Nr 200. Kraków, Niedziela 1 Września 1895. Rocznik XLVIII.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziel i dni świątecznych. Pojedyncze Nr. Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cent., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
" niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów nie frankowanych nie przyjmuje się. — Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya Czasu w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza, handel Bajera, główna trafika, handel Kretschmera, biuro dzienn. Hoposa i Salomonowej, biuro Mańkowskiej (Szewska ulica). — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; w Paryżu wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp

Kraków 31 sierpnia.

W stylu zbrojnego pokoju jest dar, przesłany księciu czarnogórskiemu przez cesarza Mikołaja II. Statek „Rostow" przybił do Antivari ze znaczną liczbą karabinów i naboi, z armatami, nawet i z dynamitem. Wszystko to świadczyć ma o ciągłości polityki rosyjskiej wobec tego górskiego plemienia, co jedno nigdy zupełnie złamać się przez Turków nie dało, a zawsze zwracało niezachwianą wiarę i wierne uczucia w stronę państwa carów, którego tem mu snadniej być niezachwianym sprzymierzeńcem, że z niem nie sąsiaduje.

Nie w bezpośrednich celach wojennych obdarzył cesarz rosyjski Czarnogórę narzędziami śmierci i zniszczenia, ale dla utrzymania owej idealnej, akademicznej równowagi między siłami europejskiemi, na której spoczywa zbrojny pokój, oraz dla zachowania tradycyi, wedle której kraik ten ma pozostać pionem rosyjskim i narzędziem pokojowej, czy wojennej polityki rosyjskiej. Polityka ta nie próżnuje na Wschodzie i nie szczędzi ani moralnego, ani materyalnego poparcia tym, których pragnie dla swoich zużytkować celów. W tem jej dla nich urok.

Gdyby jednak wdzięczność istniała w sprawach ludzkich, powinnaby Czarnogóra pamiętać, że wiele zawdzięcza Austryi. W dawnych czasach nieraz doznała ona opieki z tej strony; w chwili krytycznej, podczas ostatniej wojny wschodniej, wstawił się za nią i zasłonił ją słowem stanowczem nasz Monarcha; rząd austryacki nietylko obdarzał ją także bronią, ale wybawił ją z kłopotów finansowych na wyraźne życzenie cesarza Franciszka Józefa.

Pomimo tego, co najmniej równego podziału dobrodziejstw, widocznym jest ściślejszy Czarnogóry z Rosyą, niż z naszą monarchią związek. Z drugą opiera się on na względach przyzwoitości, z pierwszą na uczuciu; drugiej Czarnogóra jest dotąd dobrym sąsiadem, pierwszej „jedynym przyjacielem." I wnosić można bez zbytniego pesymizmu, iż w danym razie podział wdzięczności byłby takim, iż nikogo nie zadziwiłaby niewdzięczność względem Austryi. Wynika to z natury rzeczy i stąd, że po za każdą niewdzięcznością dopatrzeć się zwykle można apetytu, żądzy, widoków zysku, dla których niewdzięczność względem Rosyi, nie przedstawiałaby, ani otwierała żadnego pola. Ostrożną względem Austryi musi być Czarnogóra, oddaną jej nie jest i nie będzie.

Dla utrzymania owej między siłami europejskiemi równowagi, o której wyżej mówiliśmy, szukać należy gdzieindziej środków i podstawy.

Europa podzieliła się na dwie grupy, a jedna z nich stanowi trójprzymierze. — W trójprzymierzu Austryę bezpośrednio i najwięcej obchodzi Wschód. Na niej też w tej mierze główna ciężyy troska i zadanie. Na innych przeważnie o tyle, o ile sprawy wschodnie obchodzą Austryę. Wytwarza to, pod każdym względem, niezupełnie równą grę, w której umiejętność gry stanowić jedynie może wyższość. Nie można zapominać, że jeżeli nie niebezpieczeństwa, to przecież trudności wytwarzają także części składowe monarchii, z których niejedna wystawioną jest na aspiracye i dążenia zewnętrzne nawet ze strony tych, co w polityce ogólnej nachylają się, jak Rumunia, do trójprzymierza.

Dlatego też najbardziej odpowiedni istotnemu stanowi rzeczy jest system niezależności państw półwyspu bałkańskiego; on jeden jeszcze zdolny zasłonić interesa naszej monarchii i zapewnić pokój europejski. System ten wytwarza poniekąd neutralną, moralną strefę między Rosyą i Austryą, między dwoma wielkiemi obozami, na które podzieloną jest obecnie Europa.

Pod tym względem Bułgarya stała się punktem ważnym i właśnie dlatego, że w niej nie istnieje żaden irredentyzm, odnośnie do dwóch mocarstw, do Rosyi i Austryi, jest ona przeznaczona najlepiej do wytworzenia owej neutralnej strefy, zapewniającej pokój. Aby nią się stała i pozostała, nie potrzeba, aby nieprzyjazne zajmowała wobec Rosyi stanowisko, ani też aby ulegała Austryi; ale koniecznem jest, aby w niej nie przeważał ani rosyjski, ani austryacki wpływ, to jest żeby umiała zachować prawdziwą istotną niezależność.

Chwilowe uspokojenie stosunków bułgarskich, zmniejszenie w dziennikach liczby telegramów z Zofii, nie jest ani rozwiązaniem, ani załatwieniem, a złudzeniom pod tym względem oddawać się nie można. — W bliższym czy dalszym czasie ponowią się symptomata, które do trosk i obaw mogą dać powód. Prawdopodobnie ks. Ferdynand zwolna, lecz zmierzać będzie do nawiązania stosunków z Rosyą. I znowu rozchodzić się będzie o to, aby ono nie zagrażało niezależności Bułgaryi, aby ona ze szkodą dla równowagi sił europejskich i pokoju ogólnego nie została w kuglarski sposób sprzątniętą. Wtedy bowiem z trudnością przyszłoby znaleść na innym punkcie istotnego zrównoważenia wynikłej ztąd szkody.

J. E. Najprzewielebniejszy X. Biskup Łobos z Tarnowa wydał w sprawie wyborów sejmowych do duchowieństwa Swojej dyecezyi następujący

OKÓLNIK:

Przekonawszy się z publicznych ogłoszeń, lwowskich pism i osobistych sprawozdań, przez naszych kapłanów nam złożonych, że ludowy Komitet przedwyborczy we Lwowie, z radykalnych żywiołów powstały, bez wszelkiego względu na położenie nasze, stawia hasła przeciwne naszym dziejom, burzące cześć i posłuszeństwo dla kościelnej hierarchii i rządowej, dla inteligencyi pracy i dla odziedziczonych praw majątkowych i socyalnych; postanowiliśmy zawezwać uprzejmie WW. Braci i Synów naszych do wystąpienia przeciwko tej agitacyi.

Dobro kraju naszego wymaga, aby WW. Kapłani nie usuwali się od prawyborów, aby powagi centralnego Komitetu wyborczego bronili i lud nasz ostrzegali przed naukami i dążnościami owych radykalistów, którzy pragną wywrócić nasz ustrój społeczny. Już zaś nietajno nikomu, że owi mniemani przyjaciele ludu nie mają na oku dobra tego ludu, ale sami z agitacyi ciągną zyski z owych stron, z owych kół rewolucyjnych, którym dostarczają funduszów śmiertelne wrogi naszej Monarchii, naszego Kościoła katolickiego i naszego narodu polskiego.

Ordynaryat biskupi.

Dan w Tarnowie 25 sierpnia 1895.

† *Ignacy*, Biskup.

Przegląd polityczny.

Francya. Paryski *Gaulois* ogłasza sensacyjne interwiew z cesarzem Wilhelmem pod formą artykułu, zatytułowanego: „Niedyskrecye dworskie." *Gaulois* zaczyna od zapewnienia, że cesarz Wilhelm wszystkie swoje mowy, wypowiadane w ostatnich czasach podczas uroczystości jubileuszowych, starannie przygotowywał i nie zaimprowizował w nich ani jednego słowa. Tekst mów, jakie miały być wypowiedziane, odczytywał cesarz w zaufanych kołach i poprawiał wiele ustępów według uwag swego otoczenia. Cesarz Wilhelm pragnie szczerze pokoju, wie jednak, że to niezupełnie od niego zależy. Wypadki ostatniej wojny uważa cesarz za dzieło godne bohaterskich czasów i sławi dzielność zarówno Niemców, jak Francuzów. Cesarz kładzie wielki nacisk na protestantyzm, którego uosobieniem są zjednoczone Niemcy: przeciwko temu protestantyzmowi zwraca się atak katolickiej Francyi. Przyłączenie Alzacyi i Lotaryngii do Niemiec napełnia naturalnie cesarza radością, wie on jednak bardzo dobrze, co ma myśleć o oficyalnych sprawozdaniach, o postępach germanizacyi w tych krajach i jak są organizowane okrzyki, witające cesarza podczas jego podróży po tych krajach. Cesarz Wilhelm nie może jednak pojąć odporności Alzatczyków i sądzi, że winą nieznacznych postępów germanizacyi jest mały napływ Niemców. „Dotychczas — mówił cesarz — szli tam tylko cyrulicy i handlarze tytoniu, którzy nie zawsze mieli wzniosłe idee o niemieckiej ojczyźnie. Szlachta niemiecka nie poszła za moim przykładem i nie chciała kupować tam dóbr. Assymilacya byłaby w ten sposób nieunikniona; obserwuję to w okolicach mojego zamku. Tylko tam ludność wznosi szczere okrzyki na moją cześć. Reprezentanci wszystkich sfer muszą wyemigrować do Alzacyi, jeżeli chcemy ją zgermanizować."

Sprawa jeneralnego prokuratora Georges Chenesta, dymisyonowanego z powodu sprawy Magniera nie przestaje być w Paryżu senzacyjnym wypadkiem dnia. Chenest zapewnia, że sprawę Magniera prowadził z całą ścisłością i sumiennością i popełnił tylko istotnie błąd co do daty jednego z dokumentów. Błąd ten tłomaczy Chenest jak następuje: „Wezwanie do Magniera pisałem właśnie na pół godziny po odroczeniu senatu, w dniu 13 lipca. Kładąc datę napisałem jedynkę i wtedy właśnie, kiedy miałem napisać trójkę, zawahałem się, ponieważ przyszło mi na myśl, że powiedzą potem, iż senat jeszcze w dniu 13 lipca obradował. W tej chwili odwołał mię ktoś do telefonu, skutkiem czego stało się, że na dokumencie jest data 1 lipca, co spowodowało Izbę radną do unieważnienia śledztwa." Wyjaśnienie powyższe brzmi rzeczywiście mało prawdopodobnie. Prokurator Chenest jest synem bogatego przemysłowca i urzędował przedtem w Donai-Guérin; minister sprawiedliwości w gabinecie Dupuyego, powołał Chenesta do Paryża, zwróciwszy uwagę na zredagowane przez niego tajne sprawozdanie o stosunkach w syndykatach robotniczych. Treść tego sprawozdania doszła niewyjaśnionym sposobem do wiadomości redakcyi *Petite République*, skutkiem czego Chenest był przedmiotem gwałtownych ataków ze strony socyalistów.

Rosya. Do *Köln. Ztg* piszą: Dzienniki w ostatnich dniach ogłaszały wiadomości z Odessy, według których odkryto tam znowu nihilistyczny spisek. Wypadek ten nie jest odosobniony, lecz jest niewątpliwie skutkiem na wielką skalę przedsięwziętej obławy za nihilistami w Rosyi. Kilka miesięcy temu policya uczyniła podobne odkrycie w Moskwie; umiano je jednak utrzymać w tajemnicy. Znaleziono tam dynamit, bomby, broń, mały arsenał rewolucyny i zaaresztowano mnóstwo osób. Dzieła tego dokonał pułkownik Wlassowski, protegowany w. ks. Sergiusza, który, jak wiadomo, chciał go zrobić jenerał-majorem. Sprzeciwił się temu car Mikołaj, ponieważ w sferach decydujących mają pewne wątpliwości, czy pułkownik Wlassowski sam nie wymyślił tego spisku dla tem łatwiejszego uzyskania szlif jeneralskich. Zdaje się jednak, że istotnie nihilizm daje objawy życia. Rządy Aleksandra III wytworzyły tłumy niezadowolonych. Kiedy Mikołaj II wstępował na tron, całą Rosyę ogarnęło uczucie ulgi. Mowa cara przy wstąpieniu na tron i odpowiedź na prośbę ziemstwa twerskiego ostudziły wprawdzie zapał i zachwiały nadzieją przeprowadzenia liberalnych reform. Z początku powiedziano sobie w Rosyi: trzeba czekać — car jest młody, nie zoryentował się jeszcze w położeniu, jest przytem małżonkiem w miodowych miesiącach — z czasem może się jeszcze rzeczy inaczej ułożą. Czekano jednak dotychczas daremnie; wszystko zostało po staremu, a nawet ludzie z tak zrujnowaną sławą, jak jenerał-gubernator wileński p. Orżewski i gubernator kowieński p. Klingenberg, pozostali na swoich stanowiskach.

W Moskwie rządzi w dalszym ciągu w. książę Sergiusz, wywołując niechęć ludności. Opowiadają obecnie o w. ks. Sergiuszu, że dla zyskania popularności, wyrażał życzenie, iż chciałby być przyjęty do księgi rodów szlachty moskiewskiej. Marszałek szlachty moskiewskiej odmówił zadośćuczynienia temu życzeniu; oświadczył mianowicie, że jest księga rodów, wywodzących się od Ruryka i do niej nie można w. księcia zapisać, ponieważ warunkowi temu genealogia jego nie odpowiada; w księgi zaś mniej starodawnych rodów nie wypada wpisywać członka rodziny carskiej. Wskutek tego w. ks. Sergiusz nie został przyjęty w poczet rosyjskiej szlachty. Fakt ten świadczy, jak niesympatyczny jest wielki książę we wszystkich kołach tej samej ludności, która głęboką sympatyą otaczała jego poprzednika, starego księcia Dołgorukiego, mimo iż musiała za niego płacić milionowe długi. Tego rodzaju nastrój ludności wytwarza klimat bardzo sprzyjający tego rodzaju grzybom, co nihilizm. Jest złudzeniem sądzić, że nihiliści wytępieni zostali od czasu zamordowania Aleksandra II i katastrofy pod Borkami. Zostali tylko osłabieni i przycichli; ale już od wykrycia przygotowań do zamachu pod Smoleńskiem coraz śmielej i uporczywiej szerzy się ich groźna agitacya.

Anglia. Pierwsza sesya nowego parlamentu zostanie prawdopodobnie zamknięta w d. 7 września. Obrady nad budżetem zakończyć się mają we wtorek.

Unionistyczny deputowany Dublinu Plunkett wystosował list otwarty do dublińskich dzienników, zawierający propozycyę, aby utworzona została specyalna komisya złożona z trzech lub czterech antyparnellitów, dwóch parnellitów i dwóch unionistów. Komisya, podczas feryj parlamentarnych, obradowałaby nad tem, jakie nowe ustawy byłyby potrzebne dla dobra Irlandyi. Plunkett przemawia przedewszystkiem za utworzeniem irlandzkiego rządu dla rolnictwa oraz za podniesieniem w Irlandyi nauk technicznych. Większa część irlandzkich dzienników pochwala pomysły Plunketta.

Daily News ogłasza depeszę z Filipopolu, według której rząd turecki utrudnia wszelkimi sposobami rozdzielenie 2000 funtów, które książę Argyll przysłał jako wsparcie dla dotkniętych nędzą mieszkańców powiatu Sassun. Rząd turecki twierdzi mianowicie, że pieniądze przysyłane z Anglii używane są na cele rewolucyjnej agitacyi.

Specyalny korespondent *Daily Telegraph* z Konstantynopola donosi, że w Yidiz-Kiosku panuje silne przekonanie, iż mocarstwa nie mają jednomyślnych zapatrywań na sprawę armeńską. Porta przeto jest zdecydowana opierać się aż do ostateczności żądaniom Anglii, w nadziei, że harmonia europejska zamieni się niebawem w jaskrawy antagonizm interesów i poglądów. Takie zapatrynie spowodowało sułtana do wysłania znanej noty telegraficznej ambasadorom tureckim w Paryżu i w Petersburgu.

Wiec katolików niemieckich.

Monachium 29 sierpnia.

Zakończyły się właśnie pełne świetności i doniosłego znaczenia obrady powszechnego wiecu katolików. Ostatni wielki wiec katolicki w Monachium odbył się przed 19 laty. Od tego czasu zmieniło się bez wątpienia bardzo wiele; pocieszającym dla Bawaryi objawem jest to, iż dwór bawarski przysłał jako swego reprezentanta jednego ze swych najwyższych urzędników i zadokumentował tem samem niedwuznacznie swoje stanowisko wobec wiecu. Zainteresowanie się wiecem było nadzwyczaj wielkie. Niemniej, jak 177 gazet stara się o ogłoszenie światu codziennie rezultatu obrad, najprzedniejsi katolicy Niemiec są tutaj zgromadzeni, na liście mowców zapisane najzaszczytniej znane nazwiska. To wszystko dawało z góry rękojmię, iż wiec katolików niemieckich odbędzie się w sposób godny celowi swemu i że błogie skutki jego okażą się nietylko dla samych katolików w Niemczech.

Wiec zainaugurowano w dniu 26 b. m. nabożeństwem w kościele Najświętszej Panny, z którego wieżyc powiewały chorągwie o barwach papieskich i bawarskich. Kościół przybrano pięknie w zieleń i rzęsiście oświetlono. Uroczyste nabożeństwo ku wezwaniu Ducha św. odprawił X. Arcybiskup monachijski; na nabożeństwie był obecny X. Nuncyusz, oraz kilku innych książąt Kościoła.

Po nabożeństwie odbyło się wedle programu pierwsze zamknięte zebranie, które zagaił radca sądu ziemiańskiego G e i g e r, wyrażając radość swoją z powodu tak licznego zebrania. Mowca zaznaczył, że oczy całego świata katolickiego są w tej chwili zwrócone na wiec monachijski, którym się zajmują nawet i niekatolicy. Dalej rozwodził się nad obecnymi stosunkami, podnosząc, iż się bynajmniej nie poprawiły. Położenie Stolicy św. jest to samo, wzmaga się niewiara i zepsucie obyczajów, grożąc upadkiem państw i spo-

---

„QUO VADIS".

Powieść z czasów Nerona.

(60) przez

Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy).

Zgroza przejęła go teraz na samą myśl o tem. Spojrzał na Chilona, który wpatrując się w niego, zasunął rękę pod łachman i drapał się niespokojnie, poczem przejęło go niewypowiedziane obrzydzenie i chęć zdeptania tego dawnego swego pomocnika — tak, jak depce się plugawe robactwo lub jadowitego węża. Po chwili wiedział już, co ma uczynić. Lecz, nie znając w niczem miary, a idąc za popędem swej srogiej rzymskiej natury, zwrócił się do Chilona i rzekł:

— Nie uczynię tego, co mi radzisz, byś jednak nie odszedł bez nagrody, na jaką zasługujesz, każę ci dać trzysta rózeg w domowem ergastulum.

Chilo zbladł. W pięknej twarzy Viniciusa tyle było zimnej zawziętości, iż ani chwili nie mógł się łudzić nadzieją, by obiecana zapłata była tylko okrutnym żartem.

Więc rzucił się w jednej chwili na kolana i zgiąwszy się, począł jęczeć przerywanym głosem:

— Jakto, królu perski? za co?... Piramido łaski! kolosie miłosierdzia! za co?.. Jam stary, głodny, nędzny... Służyłem ci... Także się odwdzięczasz?..

— Jak ty chrześcianom, odparł Vinicius.

I zawołał dyspensatora.

Lecz Chilo skoczył do jego nóg i objąwszy je konwulsyjnie, wołał jeszcze, z twarzą pokrytą śmiertelną bladością:

— Panie, panie!... Jam stary! pięćdziesiąt, nie trzysta... Pięćdziesiąt dosyć!... Sto, nie trzysta!... Litości! litości!

Vinicius odtrącił go nogą i wydał rozkaz. W mgnieniu oka za dyspensatorem wbiegło dwóch silnych Kwadów, którzy, porwawszy Chilona za resztki włosów, okręcili mu głowę jego własnym łachmanem i powlekli go do ergastulum.

— W Imię Chrystusa!... — zawołał Grek we drzwiach do korytarza.

Vinicius został sam. Wydany rozkaz podniecił go i ożywił. Tymczasem starał się zebrać rozpierzchłe myśli i przyprowadzić je do ładu. Czuł wielką ulgę i zwycięstwo, jakie nad sobą odniósł, napełniało go otuchą. Zdawało mu się, że uczynił jakiś wielki krok ku Lygii i że powinna go spotkać za to jakaś nagroda. W pierwszej chwili nie przyszło mu nawet na myśl, jak ciężkiej dopuścił się niesprawiedliwości względem Chilona, i że kazał go smagać za to samo, za co przedtem nagradzał. Nadto był jeszcze Rzymianinem, by go miał boleć cudzy ból i by miał zaprzątać swą uwagę jednym nędznym Grekiem. Gdyby nawet był pomyślał o tem, sądziłby, iż postąpił słusznie, rozkazawszy ukarać nikczemnika. Lecz on myślał o Lygii i mówił jej: nie zapłacę ci złem za dobre, a gdy się kiedyś dowiesz, jak postąpiłem z tym, który chciał mnie namówić do podniesienia na ciebie ręki, będziesz mi za to wdzięczna. Tu jednak zastanowił się, czy Lygia pochwaliłaby jego postępek z Chilonem? Wszakże nauka, którą on wyznaje, każe przebaczać; wszak chrześcianie przebaczyli nędznikowi, chociaż większe mieli do zemsty powody. Wówczas dopiero ozwał mu się w duszy krzyk: „W Imię Chrystusa!" Przypomniał sobie, że podobnym okrzykiem Chilo wykupił się z rąk Lyga, i postanowił darować mu resztę kary.

W tym celu miał właśnie zawołać dyspensatora, gdy ten sam stanął przed nim i rzekł:

— Panie, ów starzec omdlał, a może i umarł. Czy mam kazać ćwiczyć go dalej?

— Ocucić go i stawić przedemną.

Rządca atrium znikł za zasłoną, lecz cucenie nie musiało iść łatwo, albowiem Vinicius czekał jeszcze czas długi i poczynał się już niecierpliwić, gdy wreszcie niewolnicy wprowadzili Chilona i na znak dany sami cofnęli się natychmiast.

Chilo blady był, jak płótno, i wzdłuż nóg jego spływały na mozaikę atrium nitki krwi. Był jednak przytomny i, padłszy na kolana, począł mówić z wyciągniętemi rękoma.

— Dzięki ci, panie! Jesteś miłosierny i wielki.

— Psie, — rzekł Vinicius — wiedz, żem ci przebaczył dla tego Chrystusa, któremu i sam życie zawdzięczam.

— Będę służył, panie, Jemu i tobie.

— Milcz i słuchaj. Wstań! Pójdziesz ze mną i pokażesz mi dom, w którym mieszka Lygia.

Chilo zerwał się, lecz zaledwie stanął na nogach, pobladł jeszcze śmiertelniej i rzekł mdlejącym głosem:

— Panie, jam naprawdę głodny... Pójdę, panie, pójdę! lecz nie mam sił... Każ mi dać choć resztki z misy twego psa, a pójdę!...

Vinicius kazał mu dać jeść, sztukę złota i płaszcz. Lecz Chilo, którego osłabiły razy i głód, nie mógł iść nawet po posiłku, choć strach podnosił mu włosy na głowie, by Vinicius nie wziął jego osłabienia za opór i nie kazał go smagać na nowo.

— Niech jeno wino mnie rozgrzeje — powtarzał, szczękając zębami — będę mógł iść zaraz, choćby do Wielkiej Grecyi.

Jakoż po pewnym czasie odzyskał trochę sił i wyszli. Droga była długa, Linnus bowiem mieszkał, jak większa część chrześcian, na Zatybrzu, niedaleko od domu Myriam. Chilo pokazał wreszcie Viniciusowi osobny, mały domek, otoczony murem, pokrytym całkiem przez bluszcze, i rzekł:

— To tu, panie.

— Dobrze — rzekł Vinicius — idź teraz precz, ale pierwej posłuchaj, co ci powiem: zapomnij, żeś mi służył; zapomnij, gdzie mieszka Myriam, Piotr i Glaukus; zapomnij, również o tym domu i o wszystkich chrześcianach. Przyjdziesz każdego miesiąca do mego domu, gdzie Demas wyzwoleniec będzie ci wypłacał po dwie sztuki złota. Lecz gdybyś dalej szpiegował chrześcian, każę cię zaćwiczyć lub oddam w ręce prefekta miasta.

Chilo skłonił się i rzekł:

— Zapomnę.

Lecz gdy Vinicius znikł na zakręcie uliczki, wyciągnął za nim ręce i, grożąc pięściami, zawołał:

— Na Ate i na Furye!.. nie zapomnę!

Poczem znów osłabł.

ROZDZIAŁ VI.

Vinicius udał się wprost do domu, w którym zamieszkiwała Myriam. Przed bramą spotkał Nazaryusza, który zmieszał się na jego widok, ale on pozdrowił go uprzejmie i kazał się prowadzić do mieszkania matki.

W mieszkaniu, prócz Myriamy, zastał Piotra, Glauka, Kryspa, a nadto i Pawła z Tarsu, który świeżo był wrócił z Fregellae. Na widok młodego trybuna, zdziwienie odbiło się na wszystkich twarzach, on zaś rzekł:

— Pozdrawiam was w imię Chrystusa, którego czcicie.

— Niech imię Jego będzie wysławiane na wieki.

— Widziałem waszą cnotę i doświadczyłem dobroci, więc przychodzę, jako przyjaciel.

— I pozdrawiamy cię, jako przyjaciela — odpowiedział Piotr. — Siądź, panie, i podziel z nami posiłek, jako gość nasz.

— Siądę i podzielę z wami posiłek, jeno pierwej wysłuchajcie mnie, ty Piotrze, i ty Pawle z Tarsu, abyście poznali szczerość moją. Wiem, gdzie jest Lygia; wracam z przed domu Linnusa, który leży blisko tego mieszkania. Mam prawo do niej, dane mi przez cezara, mam w mieście, w domach moich, blisko pięćset niewolników; mógłbym otoczyć jej schronienie i pochwycić ją, a jednak nie uczyniłem tego i nie uczynię.

— Przeto błogosławieństwo Pana będzie nad tobą i będzie oczyszczone serce twoje — rzekł Piotr.

— Dziękuję ci, ale posłuchajcie mnie jeszcze: nie uczyniłem tego, choć żyję w męce i tęsknocie. Przedtem, nim byłem z wami, byłbym niechybnie wziął ją i zatrzymał przemocą, ale wasza cnota i wasza nauka, chociaż jej nie wyznawam, zmieniła coś i w mojej duszy, tak, że nie ważę się już na przemoc. Sam nie wiem, dlaczego się tak stało, ale tak jest! zaczem przychodzę do was, bo wy Lygii zastępujecie ojca i matkę, i mówię wam: dajcie mi ją za żonę, a ja przysięgnę wam, że nietylko jej nie wzbronię wyznawać Chrystusa, ale i sam pocznę się uczyć Jego nauki.

Mówił z podniesioną głową, głosem stanowczym, ale był jednak wzruszony i nogi drżały mu pod pasiastym płaszczem, gdy zaś po słowach jego nastało milczenie, począł mówić dalej, jakby chcąc uprzedzić niepomyślną odpowiedź:

— Wiem, jakie są przeszkody, ale miłuję ją, jak oczy własne i chociaż nie jestem jeszcze chrześcianinem, nie jestem nieprzyjacielem ni waszym, ni Chrystusa. Chcę przed wami być w prawdzie, abyście mogli mi ufać. Idzie w tej chwili o życie moje, a jednak mówię wam prawdę. Inny rzekłby wam może: Ochrzcijcie mnie! ja mówię: Oświećcie mnie. Wierzę, że Chrystus zmartwychwstał, bo to prawią ludzie prawdą żyjący, którzy go widzieli po śmierci. Wierzę, bom sam widział, że wasza nauka płodzi cnotę, sprawiedliwość i miłosierdzie, nie zaś zbrodnie, o które was posądzają. Niewielem jej dotąd poznał. Tyle, co od was, z waszych uczynków, tyle, co od Lygii, tyle, co z rozmów z wami. A przecie, powtarzam wam, że i we mnie coś się już przez nią zmieniło. Trzymałem dawniej żelazną ręką sługi moje, teraz, nie mogę. Nie znałem litości, teraz znam. Kochałem się w rozkoszy, teraz uciekłem ze stawu Agryppy, bo mi tchu od obrzydzenia nie stało. Dawniej wierzyłem w przemoc, dziś jej się wyrzekłem. Wiedzcie, że sam siebie nie poznaję, ale zbrzydły mi uczty, zbrzydło wino, śpiewanie, cytry i wieńce, zbrzydł dwór cezara, i nagie ciała i wszystkie zbrodnie. A gdy myślę, że Lygia jest jako śnieg w górach, to miłuję ją tembardziej; a gdy pomyślę, że jest taka przez waszą naukę, to miłuję tę naukę i chcę jej! Ale, że jej nie rozumiem, że nie wiem, czy w niej żyć potrafię i czy zniesie ją natura moja, przeto żyję w niepewności i w męce, jakobym był w ciemnicy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

łeczeństw. Katolicy zbierają się na wiece dlatego, aby ostrzegać i zapobiegać złemu.

Na mównicę wstąpił potem hr. Preysing i wśród uroczystej ciszy odczytał piękne pismo Ojca św., w którem Namiestnik Chrystusowy wypowiada uznanie dla wieców katolickich i tak pisze dalej: „Mamy wszelki powód do tego, by spodziewać się jak najlepszych rezultatów po waszej gorliwości i waszych usiłowaniach. Uznajemy bowiem wasz niezłomny zamiar, by uczynić wszystko, aby wśród waszego ludu coraz więcej wykonywano to, co przepisują i zalecają encykliki. Do najważniejszych zadań zaliczamy popieranie wychowania młodzieży, praktyczne organizowanie związków robotniczych i rzemieślniczych, jakoteż kierowanie prasą codzienną i inną literaturą, przeznaczoną do szerzenia wiadomości, w ten sposób, aby istotnie wywierały ten wpływ, jaki wywierać mają w świecie i państwie“. Papież w końcu błogosławi pracom wiecu.

Przystąpiono do ukonstytuowania prezydyum wiecu. Prezydentem wybrano jednomyślnie radcę sądowego Müllera z Bonn. Gdy się biuro ukonstytuowało, wysłano telegram do Ojca św., oraz do cesarza i do ks. rejenta, poczem zamknięto posiedzenie.

Około godziny 5 po południu była wielka hala za miastem już przepełniona uczestnikami, którzy wcześnie pospieszyli na pierwsze zebranie publiczne. Prezydent Müller zagaił posiedzenie, poświęcając serdeczne słowa wspomnienia znakomitym zmarłym katolikom w Niemczech, jak ś. p. Windthorstowi, Reichenspergerowi i t. d. Mowca rozwodził się dalej nad celem wieców w Niemczech, stwierdzając, że katolicy pragną okazać, że żyją, jakkolwiek ich obwołano za umarłych, że są gotowi bronić się i walczyć za prawa swoje, za prawdę i wolność Kościoła św., za zasady chrześciaństwa, domagać się równouprawnienia wyznań i wolności zakonów. Przez to służą oni także interesom państwa najlepiej.

X. Arcybiskup monachijski powitał zebranych serdecznie, podniósł wielkie znaczenie wiecu, któremu życzył powodzenia i łaski Bożej przy pracy. W końcu poprosił X. Nuncyusza apostolskiego, aby uczestnikom udzielił, jako reprezentant Stolicy apostolskiej, swego błogosławieństwa, co tenże uczynił.

Z wielkim zapałem wysłuchano przemówienia X. Arcybiskupa Schork z Bamberga, który zaznaczywszy radość swoją na widok tylu uczestników, zapewnił, że katolicy są niezwyciężeni, że nie pozwolą zepchnąć się w kąt. Żądają oni dla Kościoła wolności, aby mógł dalej prowadzić spokojnie dzieło kultury, jakie prowadzi od 18 wieków. Katolicy niech nie zapominają, że dobrobyt narodów opiera się jedynie o krzyż.

Znakomitą była mowa posła Porscha o zakonach. Wiec — prawił mowca — ponowi swe żądania co do zakonów. Duch zakonów jest także duchem Kościoła katolickiego. Dlatego nienawidzą zakony wszyscy ci, którzy nienawidzą Kościół i chrześciaństwo. Mówiąc o działaniu zakonów, Dr Porsch uczcił także pamięć O. Benedykta ks. Radziwiłła; dalej zaznaczył, że w dzisiejszych czasach powinny połączyć się wszystkie wyznania, aby walczyć przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi, niedowiarstwu.

X. prob. Huhn, który mówił o chrześciaństwie i ateizmie, żądał, aby już w gimnazyach uczono filozofii chrześciańskiej.

Na drugiem zamkniętem posiedzeniu przyjęto cały szereg wniosków, polecających przystępowanie do różnych stowarzyszeń katolickich, popieranie i wspieranie katolickich uczonych i docentów przy uniwersytetach, a potępiających szkolnictwo symultanne. Dalej uchwalono jednomyślnie, aby przyszły wiec katolicki odbyć w Dortmundzie. Odnośny wniosek uzasadnił w krótkich słowach p. August Wulff.

Pomimo, że hala, służąca do posiedzeń, jest obszerną, miejsca w niej brakło dla uczestników drugiego publicznego zebrania, i pomimo, iż kobiety nie brały w niem udziału; prawo bawarskie bowiem nakazuje wykluczenie kobiet od zebrań, mających znamię polityczne, a takiem było właśnie drugie posiedzenie publiczne.

Zebranie zagaił wiceprezydent bar. Ow, który oświadczył, iż panie monachijskie na znak łączności z wiecem złożyły piękne wieńce u stóp figury Najśw. Panny Maryi. Zebrani podziękowali niewiastom hucznymi oklaskami.

Jako pierwszy mowca wystąpił deput. Dr Bachem, którego powitano okrzykiem radości. Dzielny ten mowca katolicki traktował sprawę poglądów socyalizmu. Poglądy te, nie przejęte prawdami chrześciaństwa, należy zwalczać, aby zdobyć zwycięztwo nie przez potoki krwi, lecz za pomocą pokojowego przekonania. Niedawno umarł w Londynie jeden z założycieli socyalizmu Engels, który żądał w testamencie, aby jego prochy wrzucono do morza. Czy i jego socyalizm utonie z czasem w morzu zapomnienia? Spodziewamy się, że socyalizm rozbije się o niewzruszoną skałę Kościoła świętego. Socyalna walka rozegra się ostatecznie na ziemi niemieckiej, dlatego katolicy niemieccy mają osobny obowiązek walczenia przeciw socyalizmowi. Zwierzchność ludu — oto dzisiejsze hasło, w samej rzeczy atoli socyalizm chce panować nad ludem. Kto schlebia namiętnościom, ten nie służy dla dobra publicznego. Nowe bóstwo żąda odrzucenia wszelkiej religii i wszelkiej władzy. Niektóre żądania socyalizmu reprezentuje także chrześciaństwo, ale w innem znaczeniu, nie w rewolucyjnem. Jakkolwiek chrześciaństwo ma na celu polepszenie doli ludzkiej, to jednakże zwalcza je socyalizm jak najzapalczywiej. Mowca wykazywał, że nauki socyalizmu pochodzą po części z zasad liberalizmu, po części są mrzonkami. Bez władzy, porządku i wiary i najlepsze państwo pozostanie łupiną bez jądra. Socyalistyczne poglądy tworzą sobie człowieka lepszego, aniżeli go Bóg stworzył, przyczem uderza to, że podczas agitacyi zwracają się do najniższych namiętności. Walkę przeciw socyalizmowi należy prowadzić w dziedzinie nauki. Praktyczna polityka chrześciańskiego miłosierdzia winna zorganizować znowu stan robotniczy, trzeba zwinąć sztandar wojenny na wszystkich warsztatach i fabrykach, duch chrześciański musi znowu połączyć wszystkich w chrześciańskiej pracy.

Okrzykami i oklaskami dziękowano mowcy za znakomitą mowę.

Niemniej wybornem było przemówienie deput. Woerle, który wyłuszczył jasno żądania katolików co do szkoły ludowej. Niebezpieczeństwa socyalne należy pokonywać przez chrześciańskie wychowanie młodzieży, kwestya szkolna zatem jest także kwestyą religijną. Szkoła symultanna jest tylko przejściem do szkoły bezwyznaniowej, a więc do szkoły bezreligijnej. W żądaniu uwolnienia szkoły od opieki Kościoła spotyka się socyalizm i liberalizm. Katolicy muszą domagać się szkoły wyznaniowej. Dzisiejsze szkoły bezwyznaniowe są podobne do eleganckich etykiet na butelkach z kwaśnem winem. Mowca występował dalej energicznie przeciwko symultannym seminaryom, żądał zreformowania planów naukowych i zalecał popieranie katolickich związków nauczycielskich.

Deput. Dr Orterer za temat wybrał sobie „przewrot w nauce i szkole“, rozwodząc się nad brakiem nauki religii w gimnazyach i niechrześciańskim duchem na uniwersytetach. Dalej mówił o przewrocie w salonie, w sztuce, na scenie i w prasie. Także w Monachium panuje do pewnego stopnia ten kierunek w sztuce.

Prof. Dr baron Hertling wśród nieopisanego zapału słuchaczy rozbierał kwestyę rzymską, kreśląc dobitnie zmiany, jakie zaszły w Rzymie, od czasu wtargnięcia Włochów do niego. Nigdy atoli cały świat nie uwielbiał i nie czcił Ojca świętego tak, jak właśnie teraz. Mowy i rezolucye katolików niemieckich nie są czczemi demonstracyami. Już zaczyna dokonywać się pewna zmiana, ponieważ ideały liberalizmu tracą swą siłę przyciągającą.

Bardzo ożywione i pouczające były także obrady w sekcyi prasy, a rezultatem tychże było przyjęcie wniosku, który zwraca się przedewszystkiem do duchowieństwa, żądając od niego popierania i wspierania prasy szczerze katolickiej, domaga się także tego samego od związków stowarzyszeń katolickich.

Trzecie publiczne posiedzenie zgromadziło znowu tak wielki zastęp uczestników, iż sala główna i poboczne lokale nie mogły pomieścić ich wszystkich i wielu musiało z żalem odejść do domu. Jako pierwszy mowca wystąpił X. kan. Danner z Salzburga, który mówił o władzy, objaśniając naukę katolickiego Kościoła o prawach zwierzchności.

X. prof. Dr Schädler mówił o pracy w świetle chrześciaństwa.

O katolicyzmie i nauce rozwodził się pięknie prof. Dr Grauert. Katolicy mają obowiązek przodować we wszystkich dziedzinach, a także w nauce. Mowca kreślił naukę wrogą chrześciaństwu i jej walkę przeciwko niemu. Pewien uczony powiedział: Religię znajduje się u kołyski ludów, bezreligijną filozofię u ich grobu. Katolicy mają obowiązek przyczyniać się do pomnożenia liczby wierzących uczonych i wspierać ich.

Ślusarz Schirmer z Monachium przemawiał wśród oklasków o zadaniu i celach związków robotniczych. Nawiązując do znanej encykliki papieskiej, zaznaczał konieczność organizowania robotników, jakkolwiek organizacya ta napotyka na rozliczne trudności i przeszkody w przeciwieństwie do karteli i ryngow wielkich przemysłowców. Chrześciańskie miłosierdzie i urządzenia dobroczynne nie wystarczają do rozwiązanta kwestyi robotniczej, robotnicy bowiem nie chcą jałmużny, tylko pracy, aby sobie zarobić na chleb powszedni. Ruch robotniczy powinien kroczyć po chrześciańskim torze. Katoliccy robotnicy dążą do utrzymania stanu roboczego w duchu chrześciańskim, ale i w wyższych klasach winno się utrzymywać ducha chrześciańskiego.

Jako ostatni mowca wystąpił znany członek wirtemberskiego centrum, poseł Groeber, który za temat swego wykładu wybrał „chrześciaństwo, jako podstawa władzy państwowej“. W chrześciańskiem państwie powinnoby to być rzeczą zrozumiałą samą z siebie, a jednakże trzeba dzisiaj w chrześciańskich państwach walczyć przeciw niechrześciańskiemu porządkowi. Nowoczesne państwo oddala się od Boga. Podstawą państwa nie jest bagnet, tylko sprawiedliwość chrześciańska. Mówca wykazywał, że nowoczesne państwo mięsza się do rzeczy, do których nie ma powołania — a zaniedbuje inne, jak ochronę religii i obyczajów. Rozwój nowoczesnego państwa prowadzi do przewrotu, dla tego katolicy muszą walczyć przeciw niemu, aby ludowi utrzymać wiarę chrześciańską, przez to służą krajowi, tronowi i ołtarzowi.

Z Cieszyna.

Zażalenie, względnie protest, który wniesiony został przeciwko uchwale wydziału gminnego w Cieszynie, ustanawiającej z funduszów miejskich 20 stypendyów po 100 złr. dla uczniów pierwszej klasy dotychczasowego niemieckiego gimnazyum w Cieszynie, pochodzących z Księstwa Cieszyńskiego, brzmi jak następuje:

„Wysoki Wydziale krajowy! Wydział gminny miasta Cieszyna d. 13 sierpnia br. powziął uchwałę, mocą której na rok szkolny 1895/6 ustanowił 20 stypendyów po 100 złr. dla ubogich uczniów I klasy c. k. rządowego gimnazyum w Cieszynie, pochodzących z Księstwa Cieszyńskiego, z funduszów gminnych a mianowicie z funduszu, który w preliminarzu przeznaczony był dla kapeli. Konkurs na te stypendya ogłoszony został w gazecie „Silesii“ Nr 187. Jest to nowy ciężar, który spadł na miasto, który z biegiem czasu znacznie się powiększy, albowiem wysokość sum, przeznaczonych na stypendya róść będzie przez 4 lata w proporcyi geometrycznej, a w przeciągu 4 lat dojdzie do 20.000 złr.

Uchwała ta jest nielegalna.

W myśl § 66 u. g. wydział gminny w gospodarce gminnej powinien ściśle trzymać się preliminarza, a stypendya te nie były wstawione w preliminarz na rok 1895. Według § 67 i § 71 u. g. wydział gminny uprawnionym jest do uchwalania dodatków gminnych jedynie na cele gminne, a gmina Cieszyn pokrywa potrzeby gminne przez dodatki do podatku. Ponieważ zaś ustanowienie stypendyów powyższych nie ma żadnego związku z potrzebami i celami gminy, a miasto Cieszyn pokrywa swe potrzeby wyłącznie przez dodatki, tedy i z tego względu powyższa uchwała jest nielegalną.

Czas, kiedy zapadła uchwała, motywa mowców, którzy za takową przemawiali, okoliczność że stypendya rozpisane zostały przed rozpoczęciem roku szkolnego i że zaraz mają być rozdane, wskazuje na to, że uchwała powyższa powziętą została dla tego jedynie, aby demonstrować przeciw gimnazyum polskiemu w Cieszynie i aby dzieci polskiej narodowości odrywać od polskiego gimnazyum, a wabić do niemieckiego. Jasną tedy jest rzeczą, że stypendya te służyć mają jako polityczny środek agitacyjny. A że wydział gminy cieszyńskiej nie jest uprawniony rozporządzać majątkiem obywateli gminnych wbrew preliminarzowi i na cele leżące po za interesami gminy, a już najmniej na cele stronniczej politycznej agitacyi i to tem mniej, ile że gmina cieszyńska już aż nadto obarczona jest długami i wysokimi dodatkami gminnymi, ile że cieszyńskie gimnazyum rządowe ma już i tak wielką liczbę stypendyów, tedy niniejszem wnosimy przeciwko powyższej uchwale protest i prosimy o zniesienie takowej i wstrzymanie wykonania tejże.“

Dzienniki liberalno niemieckie doniosły, że miasta Skoczów i Strumień uchwaliły protesty przeciw polskiemu gimnazyum w Cieszynie. Otóż dowiadujemy się z zupełnie pewnego źródła, że taki protest w Strumieniu uchwalony nie został. To samo można powiedzieć o Skoczowie. Fakt jest, że Dr Haase wystosował listy do Rad gminnych owych miast, błagając je o owe protesty. Telegramy do gazet o zapadłych uchwałach były tylko na to wysłane, aby zmusić moralnie owe Rady gminne do pożądanych uchwał. Ale tym razem nie udało się nadużywać spokojnych mieszkańców owych miast do agitatorskich celów.

W miesiącu lipcu wpłynęło do kasy „Macierzy szkolnej“ 1.503 złr. 81 ct. Wydatki wynosiły 92 złr. 52 ct. Cały fundusz na utrzymanie gimnazyum polskiego w Cieszynie wynosi obecnie 90 800 złr.

Zgromadzenie delegatów komitetów wyborczych zachodniej części kraju.

Odbieramy następujący komunikat z prezydyum Komitetu centralnego dla zachodniej części kraju:

Kraków 31 sierpnia.

W sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, o godzinie 11 przed południem, pod przewodnictwem prezesa centralnego Komitetu wyborczego dla zachodniej części kraju, Józefa Męcińskiego, a przy udziale członków Komitetu centralnego, odbył się dziś zjazd delegatów komitetów powiatowych z zachodniej części kraju. Zebranie delegatów poprzedziły poufne narady członków Komitetu centralnego.

Prezes Komitetu centralnego Męciński, zagaja posiedzenie przemówieniem następującej treści:

Mam zaszczyt powitać delegatów z tem większą radością, że w gronie delegatów widzę reprezentantów wszystkich stanów. Ten skład delegacyi jest dowodem, że organizacya Komitetu centralnego nie opiera się na stronniczych, ani warstwowych interesach, ale obejmuje interesa całego kraju i wszystkich ludzi, którzy rzetelnie chcą krajowi służyć.

Komitet zawsze tak działał, że nie narzucał jakiegoś kierunku, ale powoływał wszystkich i do uchwał komitetów powiatowych swoje działanie stosował.

To jego stanowisko było pożyteczne i było oddawna stale uznane.

Obecnie położenie jego jest trudniejszem. Szerzą się nieufności i niepokoje. Sejm i Komitet centralny podawane są za nieprzyjaciół niby całej jednej warstwy narodu. Ludzie przez nikogo nie wybrani, nie upoważnieni, ogłosili się reprezentantami i niby obrońcami ludu. Wydali hasło, żeby nie wybierać ani szlachty, ani księży, ani inteligencyi miejskiej, ani włościan, mających powagę i stanowisko. Chodzi oczywiście o to, żeby za pomocą wichrzenia opanować umysły i prowadzić rzeczy podług własnego upodobania. O prawności takiego ciała nie ma co mówić. Nieprawdy jego oszczerczych twierdzeń dowodzi cała historya Sejmu, a Koło poselskie złożone ze wszystkich Polaków w Sejmie, nie jest i nie było nigdy ciałem stronniczem, ani kastowem, ale rzetelnym organem prawdziwej reprezentacyi kraju i reprezentowało zawsze wszystkie odcienia politycznych opinii; środki zaś, jakich to grono ludzi używa dla szerzenia nienawiści wśród społeczeństwa, sądzą się same. Dziwię się tylko, że uczucie polskie tych panów, nie wstrzymuje ich od takiego postępowania, które wychodzi na to samo, co za kordonem robią inne wpływy, w celu żeby nas wszystkich zgnębić.

Tam się to nie udaje — nie uda się i tu. Wichrzenie może tu i owdzie wywołać przemijający zły skutek, trwałego i obszernego mieć nie będzie. Sam skład komitetów powiatowych, obecność delegatów ze wszystkich powiatów i stanów, zgodność z komitetem centralnym przez Koło poselskie postanowionym, utwierdza mnie w tem przekonaniu i daje mi nadzieję, że przyszłe wybory dadzą krajowi rzetelną, godną i rozumną reprezentacyę praw i interesów nie żadnej części, czy warstwy, ale społeczeństwa całego i jego prawdziwego dobra. (Żywe oklaski)

Po tem przemówieniu wzywa prezes do wyboru pięciu delegatów powiatowych do komitetu centralnego. Na skrutatorów zaprosił przewodniczący pp. Dra Serafińskiego, Jana Głowackiego i hr. Romana Potockiego.

Do komitetu centralnego wybrani zostali: 1) X. infułat Walczyński; 2) X. kanonik Pelczar; 3) Walenty Ścieszka; 4) Dr Karol Pieniążek; 5) hr. Andrzej Potocki.

Po ogłoszeniu wyboru prezes w myśl drugiego punktu porządku dziennego zapowiada, że kto z obecnych zechce żądać objaśnień lub robić uwagi o położeniu, teraz jest na to pora.

Delegat Ścieszka: Dziękuję komitetowi centralnemu za uznanie stanu włościańskiego, którego prawa i interesa są uczciwie, należycie w komitecie i jego działaniu przestrzegane. Komitet przeciwny, jest samozwańczym i dla stanu włościańskiego szkodliwym. Oświadczam gotowość działania w myśl Koła sejmowego i iść ręka w rękę z komitetem przez nie ustanowionym. (Oklaski).

Prezes stwierdza, że na tej zgodności zasadza się pomyślność kraju i szczęśliwy skutek wyborów. Komitet centralny w tym duchu będzie postępował, i ma nadzieję utrzymać w karbach przewrotną agitacyę.

Dr Serafiński podaje do wiadomości, że komitet powiatowy w Bochni, pomimo zabiegów przeciwnych, jakich tam dotąd nie bywało, za swoją zasadę uznał solidarność narodową. Rozumie on przez nią dobro całego kraju, całego społeczeństwa. Interesem narodu i kraju jest dostać taką reprezentacyę, któraby była prawdziwą, narodową. Jeden z włościan, członków komitetu Bocheńskiego, oświadczył serdecznie i rozumnie, że prawnym jest tylko komitet, wybrany przez Koło sejmowe, a związek z nim: obowiązkiem komitetów powiatowych i dobrych obywateli.

Uznał komitet bocheński, że wszelkie inne komitety są prostym separatyzmem i samozwańczem szkodliwem działaniem. Ruch przeciwny, źle nazwany ludowym, należy wszelkimi godziwymi środkami zwalczać, ale względnie i wyrozumiale traktować włościan, choćby obałamuconych. Ten sam włościanin tłómaczył, że zajęcie ludu sprawami krajowemi jest korzyścią; a błędne pojęcia muszą się szerzyć przy dobrych. Z tych powodów komitet bocheński postanowił pozwolić lokalu na zebranie, zwołane przez ów szkodliwy rzeszowski komitet, i pójść na to zebranie, żeby odpierać oszczerstwa i fałsze, a prawdę wypowiedzieć. Dr Serafiński nie wątpi, że dotychczasowy poseł, Dr Hoszard, będzie na nowo wybranym. (Oklaski).

Na tem zamknięto zgromadzenie.

Następuje posiedzenie komitetu, celem uzupełnienia się członkami kooptowanymi (w myśl regulaminu)

Komitet kooptuje do składu swego 5 członków, pp.: Wojciecha Biechońskiego i Lucyana Lipińskiego w myśl kompromisu, zawartego z reprezentacyą trzydziestu miast, Michała Chylińskiego, redaktora *Czasu*, Józefa Rogosza, redaktora *Głosu Narodu* i p. Dra Leona Horowitza, przełożonego Zboru Izraelickiego w Krakowie.

Na zjazd przybyli następujący pp. delegaci:

A) Z mniejszej własności: 1. Biała: Herman Czecz, 2. Bochnia: Dr Serafiński, 3. Brzesko: X Stefan Kosecki, 4. Chrzanów: X. Jan Polowiec, 5 Dąbrowa: Jan br. Konopka, 6. Gorlice: Edward Miłkowski, 7. Grybów: Karol br. Brunicki, 8. Jasło: Tomasz Czernicki (włościanin), 9. Kolbuszowa: Dr Jan Hupka i zastępca Józef Kwaśnik (włościanin), 10. Kraków: Adam Zbroja (włościanin), 11. Łańcut: Roman hr. Potocki, 12. Mielec: Jan Blamowski (włościanin), 13. Myślenice: Dr Gustaw Klemensiewicz, 14. Nisko: Dr Klemens Kostheim, 15. Nowy Sącz: X. Antoni Żabecki, 16. Nowy Targ: X. Piotr Krawczyński, 17. Pilzno: Tytus Bujnowski, 18. Ropczyce: Ignacy Pieniążek, 19. Rzeszów: Walenty Ścieszka (włościanin) 20. Tarnów: Jan Głowacki (włościanin), 21. Wieliczka: Dr Stan. Larysz Niedzielski, 22. Żywiec: Bronisław Sądecki.

B) Z większej własności: Kraków: Andrzej hr. Potocki, Nowy Sącz: Władysław Głębocki, Rzeszów: Adam Jędrzejowicz, Tarnów: hr. Rey Mikołaj.

Z miast: Kraków: Dr Karol Pieniążek.
Nowy Sącz: Lucyan Lipiński.
Tarnów: Dr Stanisław Stojałowski.

Skład pełnego komitetu centralnego dla zachodniej części kraju jest następujący:

Prezes Józef Męciński.

Zastępca prezesa: Gustaw Romer.

Członkowie wybrani przez Koło sejmowe: Chrzanowski Leon, Jędrzejowicz Stanisław, Klemensiewicz Edmund, Skrzyński Adam, Sokołowski August, Tarnowski Stanisław, Weigel Ferdynand, Wodzicki Antoni.

Członkowie wybrani przez delegatów: X. infułat Walczyński, X. kanonik Pelczar, Andrzej Potocki, Karol Pieniążek i Walenty Ścieszka.

Członkowie kooptowani: Wojciech Biechoński, Lucyan Lipiński, Leon Horowitz, Michał Chyliński i Józef Rogosz.

KRONIKA.

Kraków 31 sierpnia.

— **JE. jenerał broni baron Schönfeld**, jeneralny inspektor armii, wziął wczoraj udział w obiedzie, urządzonym na jego cześć przez korpus oficerski 13 p. p. w menaży oficerskiej tego pułku w koszarach Arcyksięcia Rudolfa; JE. bar. Schönfeld był swojego czasu komendantem brygady, do której należał 13 pułk. W obiedzie uczestniczy, także komendant korpusu JE. fmp. baron Albori i jeneralicya. Przygrywała orkiestra 13 pułku.

JE. bar. Schönfeld podczas pobytu swojego w Krakowie przybył także do tutejszego Bazaru krajowego, będącego największym składem naszych oryginalnych wyrobów krajowych, a znajdującego się obecnie w posiadaniu Towarzystwa handlowego. Baron Schönfeld nie szczędził pochwał oryginalności i piękności wyrobów naszego przemysłu i zakupił cenne makaty buczackie.

— **Zatwierdzenie docentury.** JE. kierownik ministerstwa oświaty Dr Rittner zatwierdził docenturę Dra Władysława Leopolda Jaworskiego z austryackiego prawa prywatnego dla Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **Opera.** Wczorajsze przedostatnie przedstawienie opery cieszyło się nadzwyczajnem powodzeniem. Licznie zebrana publiczność przyjmowała pełnemi zapału oklaskami występujące w „Aidzie“ artystki i artystów, którzy wszyscy byli wybornie dysponowani. Po drugim akcie zgotowano prawdziwą owacyę pp. Hellerównie i Kruszelnickiej. Kilkakrotnie wywoływano obie znakomite śpiewaczki, przyczem obsypano je kwiatami i wręczono im piękne bukiety i kosze kwiatów. P. Jeromin otrzymał wieniec laurowy. Wczoraj po raz ostatni w tym sezonie wystąpiła na naszej scenie panna Kruszelnicka, która zdobyła sobie gorącą sympatyę publiczności i tak ze wszech miar zasłużone uznanie krytyki. Dziś ostatni występ panny Miry Hellerównej w *Cavalleria rusticana* i p. Camilowej w *Pajacach*.

— **Podziękowanie.** Chór opery biorący udział w sezonie letnim pod dyrekcyą pp. Hellera i Bandrowskiego w Krakowie, poczuwa się w obowiązku podziękować publicznie za prawdziwie wspaniałe i obywatelskie obejście się z całem personalem chóru i każdy z nas przyczyniał się chętnie całą miarą artystyczną, aby odpowiedzieć tak zachęcającym nam przewodnikom.

Chór opery.

— **Od przedsiębiorstwa operowego** otrzymujemy następujące doniesienie: Starania imprezy o przedłużenie sezonu operowego o jeden tydzień nie doszły do skutku wobec odmownej odpowiedzi dyrekcyi teatru miejskiego. Tydzień ten miał obejmować występy Floryańskiego i trzy występy Bandrowskiego, który dopiero 1 września mógł korzystać z urlopu.

— **Turyści w Krakowie.** W piątek wieczór dnia 6 września przybędzie do naszego miasta, celem zwiedzenia zabytków przeszłości, oraz kopalni wielickich, stu czterdziestu członków Stowarzyszenia domu nauczycieli w Wiedniu, do któregoto Stowarzyszenia należą profesorowie, nauczyciele i nauczycielki wszelkiej kategoryi szkół w stolicy monarchii i innych miejscowościach. Komitet, zawiązany przez tutejsze Towarzystwo pedagogiczne, zajmie się umieszczeniem gości, którzy zabawią tu przez dwie doby. Komitet poszukuje dla nich mieszkania i żywi nadzieję, że znajdą się w mieście naszem gościnne osoby, które zechcą pomieścić u siebie pedagogów, czy to bezpłatnie, czy też za umiarkowanem wynagrodzeniem. Zgłoszenia w tej mierze przyjmuje p. Aleksander Pająk, dyrektor szkoły na Kleparzu.

Wczoraj wieczorem przybyło do naszego miasta 40 podróżnych francuskich i zamieszkało w hotelu Saskim. Zwiedzają oni dziś pamiątki Krakowa, udadzą się też do Wieliczki. Podróżą ich kieruje ajencya „Voyages économiques.“

— **Teatr letni** w parku krakowskim pod dyrekcyą p. Myszkowskiego daje jutro pięcioaktową krotochwilę p. t. *Nasze paryżanki*. Cały dochód przeznaczony jest na Przytulisko kalek i starców b. uczestników powstania z 1863 r. Początek przedstawienia o godzinie 4 po południu.

— **Egzamin z gimnastyki.** Pp. Stanisław Michalski, Kazimierz Służewski i Zygmunt Wyrobek, nauczyciele Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Krakowie, złożyli przed komisyą egzaminacyjną we Lwowie w d. 22 bm. z odznaczeniem egzamin państwowy z gimnastyki.

— **Z „Sokoła.“** Nauka gimnastyki rozpoczyna się w rozszerzonym i odnowionym zakładzie z dniem 1 września. Ćwiczenia odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od 6—7 dla uczniów Towarzystwa, od 7—$8\frac{1}{2}$ dla członków młodszych — we wtorki, czwartki i soboty od 6—7 dla pań, od 7—8 dla członków starszych. Godziny pań prowadzone będą przez egzaminowanych nauczycieli, na żądanie zaś wyrażone przy wpisie może być nauka udzielaną przez nauczycielki. Wpisywać się można w kancelaryi Towarzystwa, gmach „Sokoła“ I piętro, codziennie od 6—8 wieczorem.

Prócz tego udzielane będą lekcye prywatne zbiorowe i pojedyncze, dla panów, pań i dzieci, przez fachowych nauczycieli pod kierunkiem naczelnika w zakresie gimnastyki hygieniczno racyonalnej, gier i zabaw gimnastycznych (lawn tennis, krokiet, scherzo, wolant, obręcze i t. p.) i wszystkich działów gimnastyki specyalnej jako to: atletyki, zapaśnictwa, szermierki, gimnastyki wyższej, jazdy na kole, igrzysk, gier ikaryjskich, wyższej jazdy konnej, woltyżowania na żywym koniu i jazdy na pano. Zgłoszenia na lekcye prywatne przyjmuje naczelnik codziennie od 3—5 w kancelaryi grona nauczycielskiego, gmach „Sokoła,“ w zakresie jazdy konnej kierownik ujeżdżalni pod Kapucynami codziennie od 9—11. *Szczęsny Ruciński*, naczelnik „Sokoła.“

— **W Ogrodzie Strzeleckim** odbędzie się jutro koncert na arfie 14-letniej p. Langhammer, uczennicy wiedeńskiego konserwatoryum, oraz orkiestry 20 pułku piechoty pod kierownictwem kapelmistrza p. Maleczka. Początek o godz. 3 po południu.

— **Sprostowanie.** We wczorajszem sprawozdaniu z wiecu XX. katechetów zaszła pomyłka, którą pospieszamy sprostować. Mianowicie wniosek o wysłanie telegramu gratulacyjnego do Jego Eminencyi X. kardynała Ledóchowskiego postawił nie X. Kruszelnicki, lecz X. Zygmunt Sas Świstelnicki, katecheta gimnazyalny z Brodów.

— **Poświęcenie nowej fabryki** cukrów i wyrobów ciast p. Józefa Siermontowskiego, urządzonej z całą praktycznością i wedle najlepszych wzorów, odbyło się dzisiaj rano o godz. 9, w domu pod l. 6 przy ulicy Brackiej (pod Białą głową). Właściciel nowej fabryki pracował w pierwszorzędnych tego rodzaju zakładach i dlatego daje gwarancyę należytego prowadzenia zakładu, urządzonego przytem bardzo gustownie i elegancko.

— **Stypendya.** Wydział krajowy nadał stypendya z funduszu krajowego: w kwocie 200 złr. Maryanowi Prokopowiczowi, słuchaczowi II roku politechniki, oraz Włodzimierzowi Dziakiewiczowi z III roku, pozostawiając im policzone stypendya z fundacyi Głowińskiego o rocznych 157 złr. 50 ct.; w kwocie 300 złr. Kazimierzowi Zipserowi słuchaczowi II roku inżynieryi, wreszcie stypendyum o rocznych 200 złr. Adamowi Poraj Rożańskiemu słuchaczowi II roku filozofii na wydziale matematycznym w Krakowie.

— **Mianowania i przeniesienia.** Pan Namiestnik zamianował sekretarza powiatowego St. Wielkopolskiego oficyałem Namiestnictwa; kancelistów Namiestnictwa: Fr. Mandelę, Włodzimierza Żerebeckiego, Adama Panatowskiego, Kazimierza Koczorowskiego i Antoniego Skrockiego sekretarzami powiatowymi; oraz kwieskowanego kancelistę Namiestnictwa Leopolda Papierkowskiego i kancelistę skarbowego Jana Piekarza kancelistami Namiestnictwa.

Pan Namiestnik przeniósł sekretarzy powiatowych: Karola Solarika z Rzeszowa do Żydaczowa, Józefa Kocoła z Niska do Rzeszowa, oraz przeznaczył kancelistę Namiestnictwa Jana Piekarza do służby przy starostwie w Dobromilu.

— **Z Brzeżan** donoszą: Arcyksiążę Piotr, porucznik 41 pułku piechoty, przybył przedwczoraj z Czerniowiec wraz z pułkiem do Brzeżan, z powodu odbywających się manewrów wojskowych i zamieszkał w pałacu hrabstwa Potockich w Raju. Pobyt Arcyksięcia w Brzeżanach potrwa do 5 września.

— **Cholera** *Gazeta lwowska* donosi: W Tarnopolu zachorowała na cholerę w dniu 28 sierpnia b. r. jedna osoba, która dnia 29 umarła, pozostają przeto w opiece lekarskiej trzy osoby.

— **Reskrypt w sprawie cholery.** Jak doniosła wczorajsza depesza, minister spraw wewnętrznych wydał w tych dniach do wszystkich władz krajowych reskrypt w sprawie zwalczania niebezpieczeństwa cholery. Reskrypt stwierdza na wstępie, że w ostanich dniach zaszło w Tarnopolu kilka sporadycznych wypadków cholery azyatyckiej, przywleczonej niewątpliwie do nas z Wołynia, a zawiadamiając o tem władze krajowe, wzywa do pilnego przestrzegania wydanych w latach zeszłych antycholerycznych zarządzeń. Reskrypt zaleca zwracać szczególniejszą uwagę na pielęgnowanie czystości publicznej, przypomina obowiązek trzymania w pogotowiu potrzebnych przyborów i utworzenia odpowiednich urządzeń dla przyniesienia szybkiej pomocy, tudzież zorganizowanie pogotowiów cholerycznych. Reskrypt zaznacza, iż przedewszystkiem chodzi o usunięcie niesanitarnych

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od dnia 1go maja 1895 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek i połączenia
4·48	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
5·03	„ „ „ z Zwierzyńca	
5·10	„ „ „ z Podgórza Pł.	
5·16	„ „ „ „ „ przystanku	
6·31	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podgórzu Pł. od Suchy, w Tarnowie do Nowego Zagórza i do Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
6·38	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
8·00	rano pociąg osob. 23 z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki i Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·13	„ „ „ 1014 z Podgórza Pł.	
8·19	„ „ „ „ „ przystanku	
8·37	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenia w Podgórzu Pł. od Suchy, Kalwaryi i Wadowic, w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·49	„ „ „ „ „ „ Podgórza Pł.	
8·45	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc.
8·59	„ „ „ mięsz. z Zwierzyńca	
9·05	przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł.	
9·11	„ „ „ „ „ „ przystanku	
10·30	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław.
10·42	„ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
12·20	w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa	**do Wieliczki.**
12·35	po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
2·40	po połud. pociąg posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenie we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
2·43	po poł. poc. mięszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Oświęcimia.**
2·58	„ „ „ „ z Zwierzyńca	
3·10	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
3·16	„ „ „ „ „ „ przystanku	
6·35	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6·45	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
6·51	wieczór poc. osob. 1020 z Podgórza Pł.	**do Suchy,** ma połączenie w Podgórzu Płasz. od poc. Nr. 17 z Krakowa.
6·57	„ „ „ „ „ „ przystanku	
7·10	wieczór pociąg mięsz. z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic.
7·25	„ „ „ z Zwierzyńca	
7·31	„ „ osob. z Podgórza Pł.	
7·37	„ „ „ „ „ przystanku	
8·10	wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8·23	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
9·15	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9·23	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
10·55	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września do Orłowa i Koszyc, jakoteż do Zagórza przez Stróże; w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.
11·05	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek i połączenia
4·45	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go czerwca do 30go września z Koszyc i Orłowa.
5·00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6·05	rano poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenia w Nowym Sączu w czasie od 1 czerwca do 30go września od Orłowa i Koszyc.
6·11	„ „ „ „ „ Płasz.	
6·22	„ „ mięszany „ Zwierzyńca	
6·36	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
6·52	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk i Suczawy pr. Lwów.**
7·00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8·31	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst.	**z Suchy,** ma połączenia w Kalwaryi z Wadowic, a w Podgórzu Pł. do poc. 18 do Krakowa, jakoteż do poc. 15 do Wieliczki, Rozwadowa i Lwowa.
8·37	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
8·43	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł.	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza w Bierzanowie z Wieliczki, a w Podgórzu Pł. od Suchy i Wadowic.
8·55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
10·22	przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10·28	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10·36	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
11·50	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
10·55	prz. poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa.
11·10	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2·24	po poł. poc. pospieszny Nr. 6 do Krakowa	ze **Lwowa,** ma połącz. we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja i Bełzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, a w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·33	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·45	„ „ „ „ „ „ „ Krakowa	
4·12	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia w Suchy do Zwardonia i Żywca.
4·18	„ „ „ „ „ Płasz.	
4·28	„ „ mięszany „ Zwierzyńca	
4·42	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
6·27	wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Pł. do Kalwaryi, Wadowic, Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
6·45	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7·24	wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst.	**z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
7·30	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
7·42	„ „ „ 24 „ Krakowa	
8·05	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki.
8·20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8·53	wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi, Wadowic i Białej, a w Podgórzu Pł. do Lwowa.
8·59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9·08	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9·22	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
9·28	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. (2512-14-)
9·35	„ „ „ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct., a z mapą Galicyi po 20 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem **Bujańskiego**, w księgarni **Krzyżanowskiego**, w cukierni **Maurizio**, w handlu **Fischera** (linia A—B) i w handlu **Porębskiego** i **Zimlera**.

stosunków i zabezpieczenie się przed nimi; nakazuje także ze zdwojoną uwagą śledzić stan zdrowotny ludności i bezzwłoczne doniesienie o każdym podejrzanym wypadku.

Presse zaopatruje reskrypt hr. Kielmanssegga w szereg krótkich uwag i między innemi pisze: „Jak skutecznie może być prowadzona wszelka walka z cholerą, doświadczyliśmy tego w dwóch ostatnich latach. Dzięki świadomej celu, energicznej, pełnej poświęcenia, ze wszystkich stron z wdzięcznością uznanej działalności namiestnika Galicyi hr. Badeniego, udało się odeprzeć epidemię, mimo iż do wielu miejscowości rozległego wschodniego kraju koronnego zdołała wtargnąć z sąsiedniej Rosyi i zaledwie w jednem miejscu została skutecznie zwalczona, srożyć się zaczynała w innem oddalonym stamtąd punkcie. Można wyrazić nadzieję, że i tym razem uda się zażegnać niebezpieczeństwo. Z reskryptu ministra spraw wewnętrznych ludność z uspokojeniem widzi, że rząd jest całkowicie świadomy swego obowiązku“.

— Zapomoga dla uczniów gimnazyum polskiego w Cieszynie. Zarząd „Macierzy“ otrzymał następujące pismo: Szanowny Zarządzie! Na wiadomość o znanej uchwale rady miasta Cieszyna, grono przeszło 20 mieszkańców miasteczka Chyrowa postanowiło zebrać między sobą składek — po 1 kor. od osoby — kwotę 100 złr. i przeznaczyć ją jako jednorazowe stypendyum dla polskiego gimnazyum w Cieszynie; stypendyum to ma być płatne po 10 złr. miesięcznie przez cały rok szkolny.

Jako pierwszą ratę za miesiąc wrzesień posyłam już obecnie 10 złr., a następnie będę wysyłał tę kwotę około 5 każdego miesiąca na ręce Macierzy lub dyrekcyi gimnazyum, odpowiednio do tego, jak Świetny zarząd wskaże. Regularna wypłata stypendyum nie podlega żadnej wątpliwości, [illegible] Szanowny zarząd, licząc nań na pewne, może niem natychmiast rozporządzić, udzielając go na pokrycie [illegible] uczniowi.

Dr Tadeusz Wiśniowski.

— Z Warszawy. Podług informacyi *Warsz. Dn.* prokurator sądu okręgowego polecił przeprowadzić śledztwo w sprawie dokonanej przez Krzywoszewskiego kradzieży w kasie cukrowni Józefów. Tenże *Dziennik* donosi, że sprawa pokrycia deficytu, zrządzonego w kasie Towarzystwa kredytowego ziemskiego przez [illegible]

— Z Wilna telegrafują: Kanclerz niemiecki, ks. Hohenlohe, bawi w Werkach [illegible] prywatnie. Przy księciu znajdują się trzej urzędnicy urzędu kanclerskiego. Przebywa tam także ambasador niemiecki, ks. Radoliński. Kanclerz zajęty jest sprawdzaniem likwidacyi majątków żony. — Codziennie przybywa tam z Berlina po kilka telegramów, na które książę wysyła odpowiedzi. Książę ma zabawić w Werkach jeszcze dziesięć dni.

— Bratobójstwo. Pod d. 27 bm. donoszą z Końskich do *Kuryera Warszawskiego*: „Mieszkańcy wsi Zdziechów (gminy Szydłowiec), bracia Zientkowscy i Domoradzki, prowadzili ciągłe spory o kawałek gruntów. Ostatnio powodem zatargów była stodoła, należąca do Domoradzkiego, która nawet stanowiła kwestyę sporną w sądzie. Stodołę ową Zientkowscy samowolnie rozebrali i wzięli na własność swoją. Od tego czasu spory jeszcze więcej się zaostrzyły. — W dniu 22 b. m. trzej bracia, Paweł (lat 28), Jan (lat 33) i Andrzej (lat 18) Zientkowscy wraz z szwagrem swym, Mikołajem Borkowskim, upatrzywszy o godz. 8 wieczorem Antoniego Domoradzkiego (lat 48) i ojca jego, Wincentego Banaszczyka (lat 24), powracających do domu, zaczepili ich i wszczęli kłótnię, która wkrótce zamieniła się w bójkę na pięście i kije. W czasie zaciekłej bójki Paweł Zientkowski, uderzony w głowę przez Domoradzkiego, wyjął nóż, z zamiarem uderzenia przeciwnika Domoradzkiego. [illegible] Janowi Zientkowskiemu. Ugodzony Zientkowski, wskutek śmiertelnej rany, otrzymanej w pierś lewą, natychmiast życie zakończył. Przy trupie znaleziono nóż zakrwawiony, który był własnością Pawła Zientkowskiego. Winnego zabójstwa wkrótce aresztowano i osadzono w więzieniu miejscowem. Zabójca nie przyznaje się do popełnionej zbrodni.

— Na wyspie Sardynii [illegible] Pod Sassari bryganci napadli niedawno na karetę pocztową i zrabowali ją do szczętu. [illegible] pocztowych pieniędzy.

Ministeryum spraw wewnętrznych zamyśla wzmocnić posterunki karabinierów na wyspie. Tymczasem zaś z Sycyli, z pod Messyny, donoszą o spotkaniu między sześciu rozbójnikami i dwoma karabinierami. Karabinierzy zostali ranionymi, a bryganci uciekli. Nie dość tego, pod Rzymem patrol straży natknął się w nocy na szajkę opryszków. Na malowniczej drodze, obiegającej t. zw. Castelli romani, między Frascati a Marino i Grottaferrata, karabinierzy wydali bitwę trzem opryszkom, którzy stawili rozpaczliwy opór. Pomimo ran, jakie karabinierzy odnieśli, udało się jednego z napastników schwycić. Był to chłop z Castelgandolfo.

Przed laty grasował w Sabińskich górach rozbójnik Tiburci, który nie został schwytany, tak jak w okolicy Ankony zasłynął Ansuini. Właściwe „brigantaggio“ atoli, według dawnych tradycyj, żyje jeszcze tylko na wyspie Sardynii i w Sycylii.

— Dnia 30 sierpnia piękna pogoda; termometr od +14·0 doszedł do +27·2 C. Barometr opada; o godz. 7 rano dnia 31 sierpnia stan jego był 742·9 mm., termometru +18·0 C. Wiatr zachodni.

W niedzielę dnia 1 września: św. Joachima i Idziego; w poniedziałek 2 bm.: św. Stefana kr. i Kalliksty.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Auxiliary czyli sto kilkadziesiąt kongresów, odbytych w czasie kolumbijskiej wystawy w Chicago 1893 r., opisał Michał Żmigrodzki. Kraków. Księgarnia Spółki wydawniczej polskiej. 1895. — „Auxiliary“ to jedno słowo z długiego tytułu: „The World's congress Auxiliary of the world's Columbian Exposition“ (Wszechświatowy kongres pomocniczy wszechświatowej kolumbijskiej wystawy); broszura więc p. Żmigrodzkiego jest sprawozdaniem z owego kongresu, a powiedzmy zgóry, sprawozdaniem bardzo ciekawem, czytającem się z wielkiem zajęciem, napisanem żywo, barwnie, zajmująco. Bierze się ją z pewną obawą do ręki, spodziewając się zastać suche zestawienia, szeregi cyfr, znajduje się tymczasem rzecz, którą się odczytuje od jednego razu, dowiaduje się wiele nowego, karbuje się to i owo w myśli na użytek własny — ma się jednem słowem z lektury korzyść znaczną.

Nie podobna w krótkości streścić to, co samo jest streszczeniem mnóstwa spostrzeżeń, odebranych wrażeń, słyszanych i widzianych spraw i rzeczy, notatek robionych na prędce, a tu i ówdzie głębszego studyum. Powiemy więc tylko kilka słów o tem, co to był ten Auxiliary i wskażemy kilka szczególnie interesujących spraw, które i p. Żmigrodzki nieco obszerniej traktował.

Kongres „Auxiliary,“ trwający 6 miesięcy, składający się z około 200 poszczególnych kongresów, omówił i to w przeważnej części systematycznie i gruntownie w formie odczytów odpowiednio ułożonych, wszystkie sprawy, jakiemi tylko umysł ludzki zajmował się i zajmuje. „Nie mogę sobie przypomnieć — pisze p. Żmigrodzki — jakiejbądź sprawy społecznej, nauki, sztuki pięknej lub wyzwolonej, któraby nie miała swego kongresu, na którym omawiano zwykle wszystko, co było w związku z jej bytem, rozwojem, udoskonaleniem.“ Kongres cały rozpadał się na dwie części: mężczyzn i kobiet, na czele jego stali: Dr Bonney i pani Karolina Henrotin; zajmował się zaś następującemi sprawami: postępu kobiet, publicznej prasy, medycyny i chirurgii (panie dodały tu kongres: ukształcenia mamek i niańek), wstrzemięźliwości, moralnych i społecznych reform, handlu i finansów, muzyki, literatury (w skład tego weszły kongresy: bibliotekarzy, historyków, filologów, autorów twórczej literatury, folklorystów), pedagogii, inżynieryi, sztuk pięknych (wypadł najsłabiej), politycznych nauk, prawniczych i państwowych reform, nauk ścisłych i filozofii, wszystkich religij itd. itd.

Najoryginalniejszym, najciekawszym, a bardzo ważnym był kongres wszystkich religij; o nim pomówimy obszerniej w sprawozdaniu o drugiej broszurze p. Żmigrodzkiego, traktującej o „kongresie katolickim i kongresie wszech religij.“

Kongresy te nie należy rozumieć w znaczeniu tem, jak się je u nas pojmuje, żądaniem ich bowiem nie było rozwiązanie pewnych kwestyj naukowych, lecz spopularyzowanie nauki, obudzenie zainteresowania się w najobszerniejszych kołach, zjednanie dla nich poparcia ogółu, który sam wszystko robi, nie oglądając się jak u nas za pomocą rządu, lecz stawiając sobie wszędzie i zawsze zasadę, i pomoc sam sobie. Kongresy te były seryami bezpłatnych odczytów z pewnej dziedziny, dyskusyi po nich nie było.

Wiele miejsca poświęcono w tej broszurze stosunkom szkolnym w Ameryce, zasadom pedagogicznym, tej praktycznej tak jak i we wszystkich innych sprawach i stosunkach amerykańskich myśli, że oświatę należy naprzód rozprowadzić wszerz, a później dopiero w głąb; z tej zasady praktycznej wyniknęło, że Ameryka ma masę szkół niższych i średnich (bo niektóre uniwersytety, to nasze gimnazya), a mało zakładów, któreby się mogły równać z naszymi wszechnicami, że niema wcale Akademii Umiejętności, że nie wytworzyły się wreszcie wielkie różnice co do stopnia inteligencyi obywateli, a w następstwie tego społeczeństwo jest więcej skonsolidowane, nieulegające tak łatwo przewrotom społecznym itd.

Z wielką sympatyą odzywa się p. Żmigrodzki o Amerykankach, stawiając je za wzór Europejkom, zwracając uwagę na pomnożenie wskutek wyższego wykształcenia i dopuszczenia do męskich zajęć dodatnich cech ich charakteru bez uszczerbku najmniejszego w tem, co stanowi „das Ewig Weibliche“.

Wspomnijmy jeszcze o ciekawym opisie i wytłomaczeniu t. zw. „dni“ poświęconych narodowościom lub instytucyom, o bystrych uwagach o ustroju społeczeństwa amerykańskiego, o jego rozwoju, o Polakach w Ameryce itd.; nie mogąc rozpisać się o tem wszystkiem, odsyłamy ciekawych do samej książki.

Dr A. M. Kurpiel.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 31 sierpnia. *N. fr. Presse* pisze: „Podczas gdy w wiedeńskich bliskich rządowi kołach mówią, że już w najbliższych tygodniach nastąpi powołanie definitywnego ministerstwa, telegrafują nam dziś ze Lwowa, że wiadomość, jakoby hr. Badeni już w dniu 14 września udać się miał do Wiednia i ponownie złożyć cesarzowi sprawozdanie o sytuacyi, jest, jak utrzymują w tamtejszych poinformowanych kołach, pozbawiona uzasadnienia. Korespondent nasz dodaje, że jak wiadomo, niedawno temu odroczona została ostateczna decyzya w sprawie utworzenia nowego gabinetu aż do powrotu cesarza z manewrów jesiennych. Obecnie nie zaszło absolutnie nic takiego, wobec czego wydawałaby się potrzebną zmiana powziętych pierwotnie dyspozycyj i przyspieszenie początkowego terminu. Podobnież za dowolne kombinacye uważać należy doniesienie *Gazety Narodowej* o tem, że Dr Bobrzyński zamianowany zostanie ministrem dla Galicyi a JE. Jaworski obejmie przewodnictwo Koła polskiego, oraz o nominacyi innych osób, które mają rzekomo wejść do definitywnego gabinetu“.

Berlin 31 sierpnia. Socyalni demokraci zaniechali zamierzonych demonstracyj w rocznicę Sedanu. Ambasador francuski Herbette opuścił dzisiaj Berlin i powróci dopiero po obchodzie rocznicy Sedanu.

Paryż 31 sierpnia. Dymisya jeneralnego prokuratora Chenesta wywołała silne wzburzenie w pałacu sprawiedliwości. Mówią o zamierzonych dymisyach wyższych urzędników sądowych i policyjnych. Sfery urzędnicze oczekują enuncyacyi ministeryalnej, protestującej przeciwko rozszerzonej przez dzienniki opinii, jakoby podrzędni urzędnicy otrzymać mieli polecenie ułatwienia senatorowi Magnier ucieczki.

Bruksela 31 sierpnia. Senat uchwalił ostatecznie ustawę szkolną 56 głosami przeciwko 31. Były minister spraw wewnętrznych de Volder wstrzymał się od głosowania. Były minister sprawiedliwości Lejeune, jakkolwiek jest członkiem prawicy, głosował przeciwko ustawie. Następne posiedzenie senatu odbędzie się we wtorek; zaraz po uchwaleniu nowelli do ustawy gminnej i po uchwaleniu nadzwyczajnego budżetu, a więc już prawdopodobnie we czwartek, sesya zostanie zamknięta.

Londyn 31 sierpnia. Angielska straż nadbrzeżna w Southwold przyaresztowała belgijską łódź rybacką „Zelust,“ która odbywała połów w trzechmilowym promieniu angielskiego terytoryum pobrzeżnego. Załoga łodzi stawiała energiczny opór i broniła się nożami, siekierami i drągami. Wszyscy ludzie z załogi i jeden Anglik ze straży nadbrzeżnej są ranni. Aresztowanych Belgijczyków odwieziono do Lowestoff.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 31 sierpnia. Hr. Gabryel Karolyi zmarł nagle w nocy wskutek anewryzmu serca.

Wiedeń 31 sierpnia. *Fremdenblatt* dowiaduje się, że projekt ustawy o czekach w głównych zarysach jest przygotowany. W kwestyach zasadniczych osiągnięto już porozumienie z innemi ministerstwami. Życzenia ankiety, zwołanej w sprawie ustawy o czekach, o ile możności zostały uwzględnione. Projekt ustawy będzie prawdopodobnie wniesiony jako jedno z pierwszych przedłożeń rządowych po zgromadzeniu się Rady państwa.

Budziejowice 31 sierpnia. Miasto całe uroczyście przystrojone na przybycie cesarza. Na rezydencyę cesarską przeznaczony jest pałac biskupi. Przybył już wczoraj Namiestnik, którego powitano bardzo życzliwie. Napływ obcych nader liczny. Wczoraj przybył znaczny zastęp żołnierzy wszelkiej broni.

Budziejowice 31 sierpnia. Uroczyste numera wychodzących tu dzienników, poświęcają przybyciu cesarza pełne zapału artykuły powitalne.

Berlin 31 sierpnia. Tutejsze poselstwo brazylijskie otrzymało z Rio de Janeiro oficyalną wiadomość o przywróceniu pokoju w Stanie Rio Grande do Sul.

Demmin 31 sierpnia. Cesarz niemiecki przybył tu dziś przed południem. Oficyalnego przyjęcia nie było. Przez bogato ozdobione ulice miasta cesarz przejechał odrazu na pole manewrów. Weterani, towarzystwa strzeleckie i gimnastyczne oraz szkoły tworzyły szpaler. Ludność witała cesarza entuzyastycznemi okrzykami.

Hamburg 31 sierpnia. Wydany wczoraj na cześć niemiecko-amerykańskich weteranów komers miał świetny przebieg. Sekretarz towarzystwa weteranów Geerth wzniósł toast na cześć gości amerykańskich. Przewodniczący towarzystwa kapitan Bruckmann w dłuższej mowie podniósł znaczenie uroczystości i zakończył toastem na cześć cesarza. Przewodniczący chicagowskiego zjednoczenia notaryusz Schlaeker dziękował za serdeczne przyjęcie imieniem tysięcy Niemców amerykańskich i wzniósł także okrzyk na cześć cesarza. Wszystkim uczestnikom komersu wręczono medale pamiątkowe. Weterani amerykańscy złożyli na tutejszym pomniku wieniec wawrzynowy z białemi szarfami i napisem: „Od kolegów z Ameryki“.

Paryż 31 sierpnia. Ambasada turecka zaprzecza doniesieniu *Daily Telegraph*, jakoby sułtan postanowił pozostawić wolny bieg sprawom, dotyczącym reformy armeńskiej.

Paryż 31 sierpnia. Francuski poseł w Pekinie doniósł ministrowi spraw zagranicznych Hanotaux, iż rząd chiński z powodu podniesionych reklamacyj, oświadczył gotowość ukarania winnych podczas zajść przy misyi w Seczuen i zapłacić 4 miliony odszkodowania.

Paryż 31 sierpnia. Anarchista Cohen, który skazany został *in contumaciam* na 20 lat pracy przymusowej, został przez sąd przysięgłych departamentu Sekwany uwolniony. Jeneralny prokurator wbrew swojemu postępowaniu wobec innych osób *in contumaciam* skazanych, podtrzymywał oskarżenie, przedstawiając Cohena, jako jednego z najniebezpieczniejszych anarchistów.

Spaa 31 sierpnia. Królowa belgijska wczoraj podczas konnej przejażdżki spadła z konia i zraniła się w głowę. Stan królowej nie budzi obaw. Królowa powróciła konno do Spaa, gdzie pozostaje w łóżku.

Rzym 31 sierpnia. Król Humbert nadał księciu Akihito Komatsu, wujowi cesarza japońskiego, wielką wstęgę orderu Annunciaty.

Aquila 31 sierpnia. Król włoski był wczoraj przed południem obecny na manewrach na Monte Petraro, którego to punktu, zamykającego teren manewrów, bronił drugi korpus armii. Gdy zarządzono koniec manewrów, zamierzał pierwszy korpus armii obejść najskrajniejsze skrzydło drugiego korpusu, który zajął silną pozycyę.

Madryt 31 sierpnia. Nowo mianowany ambasador przy dworze wiedeńskim margrabia Hoyos, wyjechał już do Wiednia. Ambasador zatrzyma się kilka dni w St. Sebastian.

Petersburg 31 sierpnia. Szef sekcyi petersburskiego okręgu wojskowego, jenerał-lejtnant Adamowicz, został mianowany komendantem 18 korpusu armii.

Zofia 31 sierpnia. Ajencya bałkańska donosi: Ministrowie Stoiłow, Petrow, Minczewicz i Madziarow odjechali wczoraj powozem do Palanki, skąd okrętem udadzą się do Ruszczuku, gdzie prawdopodobnie w niedzielę otwartą zostanie uroczyście linia telefoniczna Zofia-Ruszczuk. W uroczystości tej weźmie udział ks. Ferdynand, a spodziewają się także obecności księżnej Maryi Ludwiki. W powrocie zatrzymają się ministrowie w kilku miastach.

Konstantynopol 31 sierpnia. W kołach, zbliżonych do bułgarskiego exarchatu, zapewniają, iż exarcha Józef nosi się z myślą zwołania synodu i podania się do dymisyi, w razie, gdyby w najbliższym czasie nic nie zrobiono dla kościoła bułgarskiego. Powód dymisyi nie leży tylko w tem, iż dotąd nie uwzględniono życzeń exarchatu, ale także w tem, iż czuć się daje coraz większy brak uprzejmości ze strony władz prowincyonalnych wobec duchowieństwa bułgarskiego. W tej mierze w kołach exarchatu wskazują, iż Porta niedawno na podstawie nieuprawnionych raportów gubernatorskich zażądała odwołania biskupów z Uesküb i Köprili, na co się jednak exarcha stanowczo nie zgrodził, gdyż obaj biskupi wypełnili tylko swój obowiązek i żadnej ustawy nie naruszyli. Exarcha domagał się, aby rada stanu wdrożyła ewentualnie dochodzenie.

Nowy-Jork 31 sierpnia. Według depeszy z Central-City w Colorado 13 robotników górniczych straciło życie wskutek zalania tamtejszej kopalni.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla biednej 75 letniej wdowy nadesłała hr. M. Potulicka 3 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Podziękowanie.

Przy pożarze mego tartaku parowego w Krzeszowicach okazała straż ogniowa z Krzeszowic swą zręczność i gorliwą pracę w całem tego słowa znaczeniu. Ocalenie pozostałych zabudowań zawdzięczam panu Ignacemu Stanowskiemu, naczelnikowi straży ogniowej, jak niemniej panu Janowi Wiktorowi i pp. urzędnikom kolejowym, którzy pierwsi dali hasło do ratunku. Czuję się przeto w obowiązku wszystkim wyżej wymienionym panom, jak również obecnej przy pożarze publiczności, złożyć najserdeczniejsze: „Bóg zapłać.“ (1917)

Michał Fleischmann.

Odezwa.

W dniu 20 Grudnia 1893 r. zmarł w Pilznie pod Tarnowem **O. Romuald Kaczkowski**, długoletni przeor OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie, twórca nowej dzielnicy Krakowa: ulic Karmelickiej, Batorego i innych — wreszcie ten, który doprowadził do skutku koronacyę cudownego obrazu N. P. Maryi na Piasku — wzorowy zakonnik i wielkiej miłości Ojczyzny obywatel. W gronie jego przyjaciół powstała myśl wmurowania tablicy pamięci Jego poświęconej, w kaplicy N. P. Maryi na Piasku. Kto więc pragnie poprzeć ten cel, raczy złożyć swą ofiarę w Administracyi „Czasu“.

Sierota bez ojca, celujący uczeń gimnazyalny, mający chęci i zdolności do nauk, a pozbawiony funduszów na zakupno książek szkolnych, uprasza szlachetne osoby o przyjście mu z pomocą. Łaskawe datki przyjmuje Administracya *Czasu*.

90-letnia staruszka, która całe życie uczciwie i ciężko pracowała, a która już doznała wsparcia ze strony dobroczynnych osób, znajduje się znów w nędzy i prosi za pośrednictwem Administracyi *Czasu* o łaskawe datki.

Podupadły obywatel ziemski, który stracił swój majątek wskutek wypadków 1863 r., liczący obecnie 80 lat, osłabiony na siłach i bez środków do utrzymania życia, prosi wspaniałomyślne litościwe osoby o pomoc i jakiekolwiek wsparcie.

Łaskawe datki przyjmuje Administracya *Czasu*.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 31 sierpnia. 2 g. 30 min. po południu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	101 10	Anglobank	173 75
„ srebrna	101 30	Union	356 75
„ 4% złota	122 25	Bankverein	171 70
„ 4% koronowa	101 35	Akcye Länderbank.	285 10
Akcye ban. austr.-w.	1067	„ kol. Kar. Lud.	— —
„ kredytowe	409 —	„ „ lwowsko-czerniow.	326 25
Londyn	120 85	„ „ południ.	111 50
Napoleony	9 69½	Elbethal	293 75
Dukaty	5 71	Nordbahn	3565
Marki	59 07½	Staatsbahn	410 —
4% Renta węg. kor.	99 95	Alpin	97 80
4% „ „ złota	122 50	Akcye tytoniowe	242 —
Losy prem. węg.	158 50	Ruble	129 87
Losy tureckie	78 60		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 31 sierpnia.

Banknoty austr.	169 —	4½% Listy polskie	69 40
Krótki Wiedeń	169 —	Renta włoska	90 12
Banknoty ros.	219 80	Akc. austr. kred.	254 25
Krótka Warszawa	219 30	Ultimo Ruble	219 26

Usposobienie giełdy:

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 31 sierpnia.

Waluty.	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Ruble rosyjskie papierowe za 100	129 25	130 25
Marki niemieckie za 100	58 80	59 60
20-frankówka	9 60	9 68
Dukaty cesarskie	5 70	5 80
Ruble srebrne	1 [illegible]	1 80
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4% galic. banku hipotecznego	96 75	97 50
4½ „ „ „	100 60	101 30
5% „ „ „ z 10% prem.	110 30	111 —
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	98 40	— —
4% „ „ „ „ 41 let.	98 —	98 50
4% „ „ „ „ koron.	98 —	98 80
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 80	101 60
4% „ „ kraj. koron.	98 —	98 70
5% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid.* Królestwa Polskiego (—) za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	100 50	101 50

Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
4% galicyjskie propinacyjne	98 30	99 —
5% komun. gal. bank. kraj. II em.	102 20	102 80
4% pożyczki krajowej galic.	98 20	99 20
4% pożyczki kraj. koronowej	98 40	99 40
4½% pożyczki kraj. galic.	100 75	— —
6% „ „ „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	98 50	99 7[illegible]
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)		
galicyjsk. banku hipotecznego	440 —	— —
kolei Karola Ludwika	222 —	224
„ lwowsko-czerniowieckiej	323 —	326 —
Losy		
miasta Krakowa	27 —	28 50
„ Stanisławowa	— —	— —
czerwonego krzyża austryackie	17 —	18 —
„ „ węgierskie	11 —	12 —
„ „ włoskie	12 50	13 50
węg. budowy tumu (Bazylika)	8 —	8 50

Cennik lwowskiej izby handlowej.

Lwów 30 sierpnia.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	440 —	— —
5% listy banku hipotecznego	— —	— —
5% „ „ hipot. z 10% pr.	110 30	111 —
4½% „ „ „	100 60	101 30
4½% listy galic. banku kraj.	100 70	101 40
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98 10	98 80
4% „ „ „ „ „	98 50	99 20
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 10	98 80
Galic. obligacye indemnizacyjne	— —	— —
„ „ propinacyjne	98 40	99 10
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	102 25	— —

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 30 sierpnia.

	płacą rub. k.	żądają rub. k.
4½% listy zast. Tow. kred.	— —	100 70
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	99 50
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	— —	— —
5% „ „ „ „ V	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 30 sierpnia.

Renty	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
4²⁄₁₀% papierowa	101 —	101 20
4²⁄₁₀% srebrna	101 25	101 45
4% złota austryacka	122 40	122 60
5% papierowa austryacka	— —	— —
4% złota węgierska	122 40	122 60
5% papierowa węgierska	— —	— —
Obligacye		
5% indemnizacyjne galicyjskie	— —	— —
4% „ węgierskie	98 10	99 10
4½% pożyczki krajowej galic.	100 75	101 —
4% „ „ „	97 60	98 50
4% propinacyjne galicyjskie	98 80	99 20
Listy zastawne i dłużne.		
3% dł. pr. austr. Tow. kred. 1880	117 50	118 50
4% „ „ „ „ 1889	116 —	117 —
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	109 80	110 80
5% „ „ „ „	— —	— —
4½% „ „ „ „	100 50	101 5[illegible]
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98 75	99 25
4% „ „ „ „ „	98 50	99 25
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 25	— —
4½% zast. gal. banku kraj.	100 60	101 6[illegible]
4% austro-węg. banku	100 40	101 20
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	130 —	130 60

Priorytety	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
4% kolei północnej Ferdynanda	100 85	101 85
4% „ Koszyce-Bogumin	99 20	100 20
4% „ Lwów-Czern. opodat.	93 80	94 8[illegible]
4% „ „ nieopod.	98 85	99 85
3% „ południowej	172 —	172 80
4% „ węgiersko-galicyjskiej	98 50	99 50
Akcye		
anglo-austryack. banku 120 złr.	174 25	174 7[illegible]
wiedeńsk. banku związk. 100 „	171 70	172 70
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	546 —	548 —
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	— —	— —
węg. banku kredytow. 200 „	491 —	491 50
galic. banku hipoteczn. 200 „	435 —	446 —
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	284 75	285 25
austro-węgiersk. banku 600 „	1066	1070
Unionbanku 200 „	355 50	356 50
kolei Albrechta 200 „	— —	— —
„ Alfölda 200 „	— —	— —
„ północ. Ferdynad. 1050 „	3560	3570
„ Koszyce Bogumin 200 „	199 —	199 25
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	326 —	327 —
„ państwowej 200 „	410 50	411 —
„ południowej 200 „	111 25	111 75
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	208 —	209 50
„ węg. półn.-wschod. 200 „	208 —	208 50

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
górnicze Alpine Montan 100 złr.	97 80	98 20
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	242 —	243 —
Losy		
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	151 75	152 75
„ „ 1860 „ 500 „	154 50	155 50
„ „ 1860 „ 100 „	159 —	159 75
„ „ 1864 „ 100 „	196 75	197 —
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	158 50	159 50
„ regul. Cisy	147 —	147 50
austr. regul. Dunaju	130 75	131 25
miasta Wiednia z r. 1874	171 75	172 75
serbskie 100 frankowe	37 50	37 65
tureckie	77 80	78 40
węg. budowy tumu (Bazylika)	8 —	8 40
kredytowe z r. 1858	207 —	208 —
miasta Krakowa	27 50	28 25
czerwonego krzyża austryackie	17 50	18 —
„ „ węgierskie	11 —	11 50
Rudolfa	23 50	24 50
miasta Stanisławowa	42 75	46 —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 73	5 75
20-frankówki	9 59	9 60
Funty szterlingi angielskie	12 07	12 12
Marki niemieckie	59 12	59 20
Ruble papierowe	129 50	130 —

Krajowe Towarzystwo Handlowe

STOWARZYSZENIE ZAREJESTROWANE Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ,

w Krakowie, Rynek główny L. 26 (róg ulicy Wiślnej)

poleca: **Płótna Korczyńskie i zagraniczne. BIELIZNĘ damską, męską, dziecinną i stołową. BIELIZNĘ Prof. JÄGERA.** Szyrtyngi, Oxfordy, drelichy, kretony, batysty, barchany, flanele, Kasany, Kamgarny, półsukienka i t. p.

poleca: **WYPRAWY ŚLUBNE. KOŁDRY WEŁNIANE I JEDWABNE.** Wielki wybór: bluzek i szlafroczków sezonowych, matinee i pegnoiry, Halki jedwabne, wełniane i kretonowe, **KONFEKCYE DZIECINNE,**

poleca: **GORSETY W WIELKIM WYBORZE.** Szaliki, Chusteczki szmelowe i jedwabne, Chustki na szyję męskie i damskie. Skarpetki i Pończochy dla dorosłych i dzieci, Parasole i Parasolki, Szelki, Krawaty i t. p. J. P. (1858-1-10)

wszystko wyborowe, a po możliwie **najniższych cenach.**

Przyjmuje subskrypcyę na udziały pięćdziesięcio-koronowe, tudzież wkładki oszczędności na **6%** za zwykłem wypowiedzeniem.

Najmniejsza książeczka do nabożeństwa

wyszła świeżo nakładem KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie pod tytułem:

Książeczka miniaturowa

czyli

KRÓTKI ZBIOREK MODLITW

ułożył *S. B.*

Wielkość książeczki wynosi $\frac{1}{2}$ centimetr, drukowana na najpiękniejszym w linie, drobnemi ale bardzo wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronnicy, opr. bardzo elegancko w miękką skórę, brzegi złote i pod niemi pąsowe.

Cena egzemplarza: 3, 4 lub 5 koron stosownie do skromniejszej lub bardziej ozdobnej oprawy. (1334-45) Na porto należy dołączyć 15 centów.

Prowadzę od lat kilku stancyę dla młodzieży, przyjmuję i w tym roku p. p. studentów — zaręczając za troskliwą opiekę. (1888) *E. Błeszyńska* ul. św. Gertrudy 8, parter.

W szkole prywatnej 8-klas. żeńskiej Łucyi Żeleszkiewicz

w Krakowie, ul. Gołębia 5, I. p. rozpoczęcie się kurs nauki d. 10 września. Wpisy otwarte. (1836-1-3)

Farby olejne i lakiery

do wszelkiego użytku, Lakier do tablic szkolnych, Gąbki do tablic, Kreda szkolna do pisania, Glazurę bursztynową najlepszą do lakierowania podłóg, Masę woskową własnego wyrobu do zapuszczania podłóg, Masę francuską do posadzek, Szczotki do wszelkiego użytku, Rogóżki, Ceraty, Chodniki, Artykuły toaletowe i dla domowych potrzeb, Artykuły chirurgiczne i higieniczne, Farby artystyczne i przybory do tychże malowań, JP. (1915-1-3) poleca po cenach najumiarkowańszych

REIM i FRIEDRICH,

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.

3—5000 zł. w. a.

jest do umieszczenia na 1-szą hipotekę miejską w Krakowie.

Dr. Roman Ławrowski, (1918-1-3) ul. Grodzka L. 55.

Prawdziwe vöslauskie i badeńskie winogrona lecznicze.

Józef Nöbauer w Vöslau najdawniejsza słynnie znana firma wysyła poczt. koszyk 5 kilo opłatnie za złr. 2·96 tylko za poprzednią gotówkę. (1921-1 6)

Rozpoczęcie wysyłek 5 września.

Hecker i Vaternacht

Pierwszy krakowski parowy zakład **chemicznego czyszczenia i farbowania ubiorów męskich i sukien damsk.**

w Krakowie, ul. Grodzka 51, we Lwowie, ulica Jagiellońska 9, poleca się łaskawym względom. JP. (1910 1-10)

Podziękowanie.

Silny nerwowy ból głowy i osłabienie żołądka w wysokim stopniu, trapiły mnie od dawna, a skutki nieregularnego trawienia dręczyły mój umysł, prócz tego zaś cierpiałam bardzo na chwilowo objawiające się newralgiczne bóle w ramionach i nogach po lewej stronie. Panu **Henri Lovié** w **Dreznie, Frauenstrasse l. 14,** do którego się listownie udałam, dziękuję najserdeczniej za przywrócenie mi zdrowia. (1866 1-2)

Neustadl pod Friedberg w Czechach, 17 lipca 1895 r.

Eleonora Neder.

Panienka

z dobrego domu, uczęszczająca w **Krakowie** na kursa uzupełniające, do konserwatoryum lub innych zakładów naukowych, znajdzie przy najtroskliwszej opiece, mieszkanie z komfortem, pożywienie zdrowe i dostatnie, obsługę i pranie — gdzie, wskaże **Biuro ogłoszeń przy ulicy Wiślnej Nr. 7.** Fortepian, łóżko i pościel na miejscu, na żądanie konwersacya francuska i niemiecka. Polecenia znakomite. (1887-1 3)

Do Wiednia

dla kształcenia udająca się Panienka, znajdzie opiekę, utrzymanie, konwersacyę franc. i niem., oraz fortepian, u pols. katol. rodziny urzędniczej. Adres: **E. S. Fugbachgasse 10, Th. 18.** (1877-1 4)

Dr. med. Władysław Żydłowicz

lekarz kliniki chorób skórnych i wenerycznych,

ordynuje od godz. 10—11 przed połud. i od 3—4 po połud. przy ul. Pijarskiej Nr. 3, II. piętro. (1593-6-)

Obraz do ołtarza „Ecce Homo“

(cała figura), na płótnie, olejno malowany, szeroki 1 metr 70 centim., wysoki 2 metry 25 ctm., z ramami lub bez, do nabycia za przystępną cenę

w specjalnym składzie artykułów treści religijnej

Kazim. Zajączkowskiego

„pod Aniołem“

w Krakowie, plac Maryacki 8.

(O tym obrazie Wielmożny Profesor Łuszczkiewicz bardzo pochlebną recenzyę napisał). (1664 6)

Winogrona kuracyjne

merańskie, vöslauskie i badeńskie

oraz wszelkie owoce południowe

poleca

HANDEL WIN I ŁAKOCI

Edwarda Fuchsa

w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie. (1855-2-)

Jan Babirecki

w Krakowie, ul. św. Anny Nr. 3.

Prywatny zakład naukowy

połączony z internatem, przygotowujący do egzaminu wstępnego do I. klasy szkół średnich, tudzież do II. i III. kl. gimnazyalnej lub realnej, względnie do egzaminów ze wszystkich klas szkół średnich.

Na naukę do pierwszych dwóch klas szkół średnich i do klasy przygotowawczej dochodzić mogą i uczniowie mieszkający po za zakładem.

Naukę prowadzą fachowo uzdolnieni i doświadczeni pedagogowie, religii udziela X. Katecheta. Język francuski jest obowiązkowym.

Uczniowie dochodzący do Zakładu na naukę, nie potrzebują w domu osobnej korepetycyi. (1758-13 16)

Naukę rozpoczyna się dnia 3 września. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie między godz. 10 a 1 przed południem.

Niemiecka wyższa Szkoła żeńska

i *English school for young ladies* w połączeniu

z Pensyonatem i Fröblowskim ogródkiem dla dzieci.

Nowy rok szkol. rozpoczyna się 1 września.

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka rysunków, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej. (1827-7-10)

Bliższych wyjaśnień i programów nauk z największą gotowością udziela się, a zgłoszenia przyjmuje się w lokalu szkol.

ulica Poselska L. 20.

G. Rehefeld, właścicielka zakładu.

Wystawa nieustająca

Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich Związku stolarzy krakowskich

przy ulicy Floryańskiej Nr. 57, w pobliżu bramy,

poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek i t. p.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie. **Pokrycia meblowe** z fabryk krajowych i zagranicznych. Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacyi tutejszej.

Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą. Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę.

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal Szan. Publiczność poprze nasze usiłowania. (1916 1-)

Zarząd.

C. K. WYŁ. UPRZYWILEJ.

Zakład 1-szorzędny i chemiczna pralnia maszynowa Zygmunt Fluss,

Kraków, Wiedeń, Berno, Praga, Lwów.

W Krakowie, w domu Wgo Chmurskiego, ul. św. Krzyża 7.

Pierwsze nagrody, najwyższe uznania za dobrą robotę. Honorowy krzyż w Brukseli, 7 wielkich medali: Paryż, Bruksela, St. Gilles, Berno, Aussig, Ołomuniec, Wenecya 1891.

!Na sezon!

wszelkie rodzaje męskich i damskich sukien farbuje się, czyści chemicznie i odnawia w całości **bez prucia wraz z podszewką i watowaniem. Połysk z ubrań kamgarnowych usuwa się** wedle własnego, chemicznego postępowania (patent). Polecam dalej Szanow. Publiczności moją, wedle najnowszych wymogów urządzoną:

Pralnię chemiczną (Nettoyage français)

ochrona przeciw chorobom zakaźnym

dla męskiej, damskiej i dziecinnej garderoby, ubrań uniformowych, wojskowych i urzędniczych, toalet spacerowych, materyi na meble, patrych i haftowanych chustek, kołder, parasolek, krawatek i lambrekinów.

Zakład do czyszczenia

gobelinów, dywanów smyrneńskich, welurowych i brukselskich, wedle angielskiego systemu, chemiczne czyszczenie firanek, portyer, koronek. (1703-1-10)

Specyalna farbiarnia a ressort

na suknie jedwabne, kaszmiry, plusze, aksamity półwełniane, bawełniane, pasamanterye, i materye dekoracyjne, w najmodniejszych, najlepszych kolorach.

czyszczenie piór strusich.

Miejsca zamówień w większych miastach.

SKŁAD FABRYCZNY DLA KRAKOWA I OKOLICY TYLKO:

ul. św. Krzyża l. 7 (dom Wgo Chmurskiego).

Pralnia maszynowa i parowa.

Cyrk G. Schumanna

W ODRESTAUROWANYM BUDYNKU PRZY UL. DIETLA.

W niedzielę dnia 1 września

2 wielkie galowe przedstawienia.

Początek pierwszego przedstawienia o godz. 4ej, drugiego o godz. 8ej wieczorem.

Bliższe szczegóły i ceny miejsc w afiszach.

W poniedziałek i codzień wielkie przedstawienie. (1919)

Ważne dla pp. Architektów, Inżynierów, Budowniczych i Majstrów kamieniarskich.

ADMINISTRACYA

Pierwszych galic. łomów Marmuru „Św. Teresa“ w Krzeszowicach (poczta tamże)

poleca czarny marmur w trzech odmiennych kolorach, jakoto: bloki surowe, płyty surowo obrabiane i polerowane do kas, kredensów, umywalnie, do robót budowlanych cokoły, stopnie, posadzki i t. p. wyroby po cenach najumiarkowańszych. (1604-15-30)

Wyroby z marmuru są na składzie w sklepie ul. Mikołajska L. 10 „pod Gambrynusem.“ Bliższe informacye tamże.



Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:

GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY AGATY itp.

CZESKA AJENCYA

Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 17. (1617-15

Ces. Jubileuszowe Losy Budowy Kościoła po 1 złr.

Przedostatni tydzień.

GŁÓWNA WYGRANA

30.000 złr. wartości.

Losy te mają na sprzedaż: w KRAKOWIE J. Altstädter, Z. Gleitzmann, J. Landau, A. Eibenschütz, J. M. Grajower, S. Loria, St. Szarski i Syn, A. Holzer, A. Mendelsburg. (1837-7-)

PANIENKI

uczęszczające do szkół publicznych znajdą umieszczenie i troskliwą opiekę, oraz na żądanie mogą w domu pobierać lekcye gry na fortepianie, języka francuskiego i niemieckiego, rysunki i malarstwo za cenę umiarkowaną. (1857-5 6)

Wojnarowskie,

córki b. profesora Instytutu technicznego w Krakowie, ul. Długa l. 34, II. piętro.

Kucharz

nadzwyczaj zdolny, z 24-letnią praktyką w pierwszorzędnych domach, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady od 1 październ. 1895 r. Łaskawe zgłoszenia pod **A. M.** poste restante **Krosno.** (1872-2 3)

Nauki kroju

podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego systemu **wiedeńskiego:** sukien, żakietek, okryć, rotund itd., oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, **wyuczam z wszelką dokładnością.**

Uczennice zamiejscowe znajdą u mnie umieszczenie i opiekę.

Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty, w zakres toalety damskiej wchodzące. (1856-3-6)

L. Łatkiewiczowa

w Krakowie, ul. Mikołajska l. 5, I piętro.

Skład powozów

w Krakowie, ul. Smoleńska L. 15,

ma do sprzedania **używany powóz** na 4 osoby z dwoma budami i **wolant Tarantas** w dobrym stanie — oraz przyjmuje wszelkie **reparacye** po umiarkow. cenach (1794-6 6)

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Krakowa poszukuje od 1go października 1895 roku lokalu na pomieszczenie wyższych żeńskich kursów im. Dr. Adryana Baranieckiego.

Lokal ten winien być położony **w środku miasta** lub w odpowiedniem oddaleniu od tegoż i **obejmować 3 sale większe,** wykładowe, **3 mniejsze,** oraz **pomieszczenie dla służącego,** tudzież **piwnicę na opał.**

Sale wykładowe powinny **mieć dostateczne oświetlenie,** a jedna z nich przeznaczona na naukę rysunków, posiadać o ile możności **światło północne, niczem nie zasłonięte,** okna zaś takiej wielkości, żeby ich powierzchnia równała się $\frac{1}{4}$ powierzchni podłogi.

Właściciele realności, którzy taki lokal mają do wynajęcia, mogą złożyć ofertę wraz z podaniem warunków **najpóźniej do dnia 6 września b. r.** w Sekretaryacie prezydyalnym. (1912-2-6)

Kraków, dnia 28 sierpnia 1895 r.

Istnieje od 54 lat. Dra A. Rixa w Wiedniu



Nieszkodliwy środek. oryginalna Pompadour pasta.

Znana powszechnie, usuwa za poręczeniem w przeciągu **14 dni** piegi, plamy wątrobiane, wypryski, czerwoność nosa, tłuszcz z twarzy, blizny z ospy, szorstkie popękane ręce itp. Pieniądze zostaną zwrócone, jeżeli pasta nie skutkuje. Oryginalny słoik z opisem użycia 1 złr. 50 ct., za gotówkę złr. 1·70 opłatnie. **Mléko Pompadour** złr. 1 50. **Puder Mar. Pompadour** złr. 1 25. **Wilhelmine Rix, Dr.-We. Söhne, A. Rix & Bruder, Wien, Praterstrasse Nr. 16.**

Do nabycia w **Krakowie** u p. K. Wiszniewskiego apt. i u p. A. Reifera apt.; we **Lwowie** u Z. Ruckera. (435-15-18)

Wyprawy dla Młodzieży szkolnej

otrzymał w wielkim wyborze i poleca **Kazimierz Niesiołowski** w Krakowie, **Sukiennice Nr. 24—25.** Ceny bardzo niskie. (1903-7-11)

Uczennica

z ukończoną 5 kl. ludową i 4 wydziałową — poszukuje lekcyj za umiarkowanem wynagrodzeniem. — Oferty pod „**Uczennica H. D.**“ przyjmuje Administracya „Czasu.“ (1862-7-)

Zakład wychowawczo-naukowy W. Tobiczyka

dla uczniów szkół średnich publicznych prywatnych, przeniesiony został na ulicę **Łobzowską l. 27, II. p.** — Zgłoszenia przyjmuje się codziennie między godziną 10—1 przedpołudniem. (1869 6-7)

Dr. Mączka

mieszka obecnie przy ul. Floryańskiej pod Nr. 31, naprzeciw kamienicy „pod 3 dzwonami“ — ordynuje w chorobach wewnętrznych od 9—10 i od 2—4 godz. — zaś dla ubogich od godz. 8—9 bezpłatnie. (1559-10-10)

Uczniów z szkół średnich

z lepszych domów, przyjmuje się. — W domu ciągła konwersacya francuska. — Bliższa wiadomość przy ulicy św. Gertrudy pod Nr. 18, parter, pierwsze drzwi na lewo. (1830-4-4)

LAS

z gruntami 800 mórg, 60% jodeł a 40% bukowego, 40 do 80-letni na Bukowinie przy stacyi kol., tanio do sprzedania. — **Wioska** w Sanockiem 320 mórg, gdzie i nafta znajduje się (po kilka beczek zbierają w lecie) za 35.000 złr. — oprócz tych różne wielkie i mniejsze majątki do sprzedania i zamiany — poleca **Biuro komisowe Wład. Jaworskiego w Krakowie,** ulica Grodzka L. 30. (1767 5-5)

Wina węgierskie

rozsyłam do każdej stacyi pocztowej i kolejowej.

Hegyalajskie obywatelskie	6	butelek złr.	2·—
„ pańskie	6	„ „	2·50
„ prima pańskie	6	„ „	3·20
„ samorod. szlachec. star.	6	„ „	3·—
Zieleniak starszy	6	„ „	3·—
Tokajskie wytrawne lub słodkie	6	„ „	4·—
Tokajskie najlepsze	6	„ „	4·50
Villanyer czerwone	6	„ „	1·80
Szegzarder „	6	„ „	2·—
Erlauer „	6	„ „	2·50

Wielki wybór wszelkich win węgierskich.

W oryginalnych beczkach znacznie taniej. (1108-28-)

Maurycy Weindling, Kraków, ul. Floryańska L. 41, w domu mistrza Matejki.

Do sprzedania

dom nowy, dwupiętrowy, bardzo porządnie zbudowany, z bramą wjazdową i ogródkiem, położony w najzdrowszej dzielnicy miasta. Kapitał potrzebny 6—10 tysięcy złr. Bliższa wiadomość u właściciela przy ul. Lenartowicza pod L. 8. (1812-4-6)

AGENTEN

zum Verkaufe von **gesetzlich gestatteten Losen** gegen Ratenzahlungen laut Gesetzartikel XXXI. v. J. 1883 werden unter sehr günstigen Bedingungen engagirt. (1583-14-)

Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft, Adler & Co, Budapest.

DOSKONAŁE SŁODKIE **górskie winogrona**

najlepsze gatunki stołowe mięszane 2 złr. 25 ct., **najlepsze muszkatałowe** same 3 złr. za 5-kilowy koszyk pocztowy, franco do każdej stacyi pocztowej, wysyła za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

Aleks. Adamovich,

właściciel szkółki winnych latorośli i winnicy w **Neusatz an der Donau** (Ungarn).

NB. Interesowani otrzymają franco na żądanie katalog mojej szkółki, obejmujący przeszło 650 najszlachetniejszych gatunków, bez porównania lepszych od amerykańskich. (1728-7-22)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*